Nr. 213. Kraków, Wtorek 17 Września 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„N. Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„N. Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków,* 16 września.**

W dyskusyi dziennikarskiej, wywołanej pogłoskami o prawdopodobieństwie czeskiej koronacyi — zaszedł epizod, rzucający charakterystyczne światło na stosunki austryacko-węgierskie. Kierujący w Węgrzech organ dziennikarski, *Pester Lloyd*, wmięszał się do dyskusyi w sposób ze wszech miar ciekawy. Upatrując w ewentualnej koronacyi cesarza austryackiego jako króla czeskiego — zapowiedź przejścia Austryi do federalistycznego ustroju, twierdzi, że przez ustrój taki upadłaby podstawa austryacka prawno-państwowej ugody z Węgrami i jedno z najistotniejszych założeń tej ugody — skutkiem czego Węgry „nie usiłując się wcale mięszać do stosunków austryackich“ powinnyby się cofnąć na stanowisko unii osobistej.

Nie będziemy w tej chwili rozbierać kwestyi, czy zmiana dzisiejszego stosunku unii realnej na unię osobistą byłaby dla obu stron i dla monarchii całej korzystną, czy nie. Sądzimy, że Węgrzy sami, jako doświadczeni politycy uznają to najlepiej, iż jedność armii austryacko-węgierskiej tudzież jednolity kierunek polityki zagranicznej, jest żywotną potrzebą całej monarchii, zwłaszcza w obecnych czasach — zaś utrzymanie związku handlowo-cłowego przedstawia szczególniej dla Węgier bardzo znaczne korzyści. To też z pewnością sam *Pest. Lloyd* namyśliłby się jeszcze dobrze, gdyby przypuszczał, że rzucone hasło unii osobistej mogłoby się urzeczywistnić.

Ale nie o to nam dziś idzie. Organ węgierski, jakkolwiek wypiera się tego, jakoby się mięszał do spraw wewnętrznych austryackich — jednak samem postawieniem kwestyi w sposób taki, jak powyżej przytoczono, dowodzi, iż to wypieranie się jest nieszczere. Jest to wprost protest przeciwko federalistycznemu ustrojowi austryackiej połowy monarchii, a kto pamięta, jak niegdyś Węgrzy faktycznie przyczynili się do upadku gabinetu Hohenwarta, musi w tym proteście widzieć zapowiedź węgierskiej interwencyi na wypadek, gdyby w Austryi kierunek federalistyczny miał wziąć przewagę. Przeciw takiej zaś interwencyi kraje austryackie ze swej strony znów musiałyby bardzo stanowczo zaprotestować — zastrzegając sobie zupełną swobodę ułożenia swoich stosunków wyłącznie pomiędzy sobą. To bowiem jest ich prawem wyłącznem — a jak one nie mięszają się np. do spraw krpacko-węgierskich, tak znów Węgrzy nie mają prawa mięszania się do kwestyi stosunku Czech lub Galicyi do reszty państwa. Ugoda austryacko-węgierska opiera się na zasadzie równorzędności obu połów monarchii i zupełnej niezależności obu we wszystkich tych sprawach, które nie są przez ugodę za wspólne uznane. Ugoda zaś nigdzie nie orzekła, bo tego logicznie orzec nie mogła, żeby do spraw wspólnych należał wzajemny stosunek i konstytucya „królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych“.

Zupełnie też błędnem jest twierdzenie *P. Lloyd'a*, jakoby federalistyczny ustrój Austryi obalał podstawę ugody między Austryą a Węgrami, usuwał najistotniejsze tej ugody założenie. Ze względu na ugodę, jedno tylko w wewnętrznych stosunkach Austryi możnaby uważać jako nienaruszalne: istnienie austryackiej Rady państwa, która ma wybierać delegacyę dla spraw wspólnych i uchwalać w tych sprawach, które według jednakowych zasad mają być w obu połowach monarchii normowane (§§ 1 i 2 ust. zasadn. z 21 grudnia 1867 — o sprawach wspólnych). Jaki zaś jest zakres działania Rady państwa we wszelkich i n n y c h sprawach— jaka moc ustawodawcza Sejmów — jaka organizacya naczelnych władz wykonawczych — jaki skład Rady państwa — jak ona wybierana, czy jak teraz bezpośrednio, czy jak dawniej przez Sejmy: to są wszystko kwestye, które w niczem nie dotykają ugody między Austryą a Węgrami, ani co do strony formalnej, ani co do strony przedmiotowej, a już zgoła podstaw i istotnych założeń ugody nie naruszają. Może zakres ustawodawczy Sejmów być rozszerzony tak, jak n. p. żądała tego rezolucya galicyjska — mogą obok rządu centralnego w Wiedniu istnieć w krajach rządy krajowe, Sejmom odpowiedzialne: póki jest Rada państwa, która reprezentuje wolę zbiorową wszystkich krajów austryackich wobec woli zbiorowej Węgier, w Sejmie węgierskim reprezentowanej — póty na tej podstawie ugoda węgierska istnieć może nienaruszona przez całe wieki.

Najlepszym dowodem tego jest Kroacya. Węgry zawarły zupełnie niezależnie swoją ugodę z Kroacyą, nadały jej tak szeroki samorząd, jakiego żaden z krajów austryackich nie posiada, dały jej bardzo obszerną moc ustawodawczą i odpowiedzialny przed Sejmem rząd krajowy — a mimo to nikt w Austryi nie protestował i nie wołał na gwałt, że „podstawa ugody“ została obaloną. Czyżby w Austryi to samo lub coś podobnego niemożliwem być miało?

Niech więc Węgrzy pilnują swoich spraw — niech nie kładą przeszkód rozszerzeniu samorządu krajów austryackich, niech nie grożą unią osobistą, bo pytanie, czy oni sami nie wyszliby na tem najgorzej.

II Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

***Lwów,* 15 września.**

(=) W sobotę rano odbyły obie sekcye posiedzenie rano, które skończyły się dopiero po g. 3 po południu.

W sekcyi prawniczej miał zajmujący odczyt magister prawa i adm. pan Stanisław B o d u s z y ń s k i: „O dowodzie z przysięgi w procesie cywilnym“, który wywołał obszerną i żarliwą dyskusyę.

Następnie mówił pan Alfons P a r c z e w s k i z Kalisza, „O rzeczach wolnych od egzekucyi“, który to referat spowodował również dłuższą naradę, — końcu zaś dr. Fryderyk Z o l l przedstawił rzecz „O reformie prawa spadkowego beztestamentowego“; sprawę tę omawiano także obszernie.

Ponieważ pora była już spóźniona, przeto po tym referacie wszystko inne odesłano do następnego zjazdu.

W sekcyi ekonomicznej wybrano komisyę dla sprawy emigracyi ludu polskiego. Wybrani zostali pp.: K ł o b u k o w s k i, K l e c z y ń s k i, M a s z e w s k i, P a r c z e w s k i, S z c z e p a n o w s k i. Komisya ta będzie miało prawo kooptowania, rezultat zaś swoich narad ma ogłosić dziennikami.

Nastąpił potem odczyt p. F e d o r o w i c z a „o przemyśle naftowym“. Odczyt wywołał dłuższą dyskusyę, uchwalono w końcu przekazać tę sprawę następnemu zjazdowi z tym dodatkiem, ażeby specyalnie zbadano kwestyę współudziału robotników i oficyalistów w zyskach przedsiębiorstw.

Referat p. K r a s i ń s k i e g o o organizacyi kredytu włościańskiego wywołał również obszerną dyskusyę i zajmującą. Przyjęto wnioski referenta, jakoteż dwie rezolucye: pana S u l i g o w s k i e g o, aby na następny zjazd wypracowano oba referaty w sprawie drobnej własności ziemskiej i podnoszony przez jednego z uczestników wniosek hr. C i e s z k o w s k i e g o, w sprawie specyalnego zbadania kwestyi współudziału robotników i oficyalistów w zyskach przedsiębiorstwa.

O godzinie 5 po południu nastąpiło drugie plenarne posiedzenie zjazdu pod przewodnictwem dr. S m o l k i, który zawezwał sekretaryat do odczytania sprawozdania o czynnościach w sekcyach, co sekretarz dr. Abraham uczynił.

Z porządku przyszło do wyboru miejsca następnego zjazdu.

Dr. A b r a h a m uczynił wniosek, aby za lat trzy odbył się zjazd w P o z n a n i u, co oklaskami zostało przyjęte.

P. K l u c i ń s k i, adwokat z Poznania, zaznaczył, że serdecznie cieszy się z tej propozycyi, i niezawodnie miasto Poznań i prowincya przyjmie gości całem i gorącem sercem. Mowca jednak wyraził obawę, ażeby w jednym kierunku uczestników przyszłego zjazdu nie spotkało rozczarowanie, a mianowicie co do udziału prawników w Poznaniu. Adwokatura tamże do niedawna była urzędem przez rząd mianowanym, wskutek tego brak jest polskich adwokatów, dziś w całej prowincyi może ich jest 30, a w samym Poznaniu tylko 8. Mimo to uczestnicy przyszłego zjazdu mogą być pewni serdecznego i gorącego przyjęcia (*Huczne oklaski.*)

P. P a r c z e w s k i adwokat z Warszawy podniósł, że już na pierwszym zjeździe podnoszono pewne desyderata, które powinny być uwzględnione przez komitety urządzające zjazdy, a mianowicie: aby referaty były wcześniej drukowane i rozsyłane; ażeby każdy referat z góry przeszedł recenzyę, a na zjeździe aby był korreferent, gdyż dopiero wówczas może każdy temat być bardziej wyczerpująco i z pożytkiem przedyskutowany; dalej, ażeby prace na zjazdach były tak urządzone, by najpierw specyalne komisye naradzały się nad przedłożoną kwestyą, gdyż w ten sposób każdy temat zostanie gruntowniej rozpatrzony i w tym kierunku trzeba pójść za wzorem podobnych niemieckich zjazdów.

Prof. K a s p a r e k godząc się z uwagami poprzedniego mowcy, wniósł, ażeby dezyderata te polecić komitetowi krakowskiego i lwowskiego zjazdu.

P. K a r p i ń s k i, adw. z Warszawy, podniósł doniosłość zjazdów i wyraził wdzięczność dla inicyatorów i wykonawców, ale zauważył, że mogą one mieć wówczas realny pożytek, jeżeli będzie ciągłość działania. Wniósł więc, aby na przyszłych zjazdach zawsze podawano sprawozdania o przeszłej działalności.

Dr. S m o l k a poddał wszystkie te wnioski pod głosowanie i zostały one jednomyślnie przyjęte.

Porządek dzienny został wyczerpany. wskutek tego zabrał głos przewodniczący, ażeby w serdecznych słowach podziękować gościom przybyłym z dalekich stron Polski, dla wspólnej pracy.

P. P a r c z e w s k i podniósł, że dodatnie rezultaty Zjazdu wynikły z umiejętnego kierownictwa rozpraw, podziękował przeto kierownikom w sekcyach, jakoteż dr. Smolce.

P. S u l i g o w s k i Adolf, adw. z Warszawy, w serdecznych słowach podziękował miastu za gościnne i braterskie przyjęcie i zakończył okrzykiem: Niech żyje Lwów!

P. K a m i ń s k i, adw. z Warszawy, w pięknem przemówieniu dziękował komitetowi i Towarzystwu prawniczemu za wszystkie ich trudy i „za ten chleb i sól duchową“, któremi się pokrzepili uczestnicy z innych dzielnic.

Prof. dr. P i ę t a k, jako prezes komitetu, w rzewnych słowach dziękował za uznanie dla starań komitetu i zakończył zapewnieniem, że im serdeczniej witał miłych i drogich gości, tem boleśniej mu przychodzi wypowiedzieć słowa pożegnania, czyni to jednak z tą nadzieją, że najbliższe spotkanie nastąpi w Poznaniu, a potem da Bóg.... w Warszawie. (*Huczne i przeciągłe oklaski*).

Na tem zakończył się II Zjazd prawników i ekonomistów.

O godz. 8 wieczór odbyła się składkowa uczta w sali Towarzystwa muzycznego. Do stołu zasiadło blisko 100 osób, tj. ledwie trzecia część uczestników. Prezes Zjazdu dr. Smolka nie mógł przybyć. Po programowych toastach prof. Piętaka (na cześć cesarza), prezydenta m. Mochnackiego na cześć gości, dr. Spasowicza, który w improwizowanej świetnej mowie wiele spraw poruszył, a toastował na pomyślność miasta, na uniwersytety krakowski i lwowski, w końcu na cześć dygnitarzy rządowych, kościelnych i autonomicznych, którzy brali udział w Zjeździe, prof. Janowicza na cześć prezydyum Zjazdu, dr. Kasparka „Kochajmy się“, nastąpiły toasty t. zw. „dzikie“ które były nadzwyczaj serdeczne i zawierały bardzo wiele pięknych i głębokich myśli. Uczta przeciągnęła się do północy.

Wycieczka do Ławocznego nie przyszła do skutku dla brzydkiej pogody, natomiast część gości odwidziła dziś Drohobycz.

Wsteczny kierunek w Rosyi.

Organ księcia Mieszczerskiego zajął w ostatnich latach w społeczeństwie i prasie rosyjskiej wyjątkowe i znaczące stanowisko. Dla czego? Co użycza mu tej mocy i potęgi? co sprawia, że pomimo swych dziwactw i kaprysów, pomimo nietajonej wzgardy dla prasy i opinii publicznej, stał się *Graždanin* siłą publicystyczną, z którą rachować się winni jego przeciwnicy, stał się pismem prawie najpoczytniejszem i najpopularniejszem z pism rosyjskich? Prosta przyczyna: Ks. Mieszczerski pojęciami swemi i przekonaniami, ogólnym kierunkiem, systematycznie przeprowadzonym we własnym organie, najwięcej zbliża się do reakcyjnego prądu, jaki cechuje panowanie Aleksandra III. Ks. Mieszczerski prąd ten reprezentuje i wyprzedza. W szczegółach, w kwestyach podrzędnego i chwilowego znaczenia, bywa niekiedy dziwaczny i zmienny; ale co do zasad ogólnych, co do poglądów na stosunki i instytucye państwa, na znaczenie pierwiastków społecznych, jest on zawsze konsekwentny i świadomy celu. Przechowuje wiernie tradycye starej partyi moskiewskiej, reprezentuje niewzruszony obskurantyzm wschodni, nienawiść i niechęć Moskwy do Europy, szowinistyczne zasklepienie narodowe, skrajny antisemityzm i przesądy szlacheckie.

Graždanin nie ma charakteru pisma urzędowego ani rządowego, gdyż idzie dalej od swego rządu i ostro krytykuje niekiedy władze wykonawcze; ale pod względem zasadniczym reprezentuje, podobnie jak całe panowanie Aleksandra III, reakcyę przeciwko liberalnym, choćby tylko względnie liberalnym zapędom poprzedniego panowania i gorliwie propaguje i popiera daleko sięgające zamysły i reformy wsteczne, zamierzone a po części już urzeczywistnione za sprawą maniaka reakcyi hr. Tołstoja i jego współdziałacza — Pobiedonoscewa.

Dwa wielce charakterystyczne artykuły znaleźliśmy w ostatnich numerach organu ks. Mieszczerskiego. W jednym książę M. mówi o swym

ŚWIĘTE OGNIE.

POWIEŚĆ

MICHAŁA WOŁOWSKIEGO.

26 (Ciąg dalszy.)

XI.

Lola zastała brata daleko gorzej, niż się spodziewała.

Leżał na łóżku prawie bezprzytomny, oddychając z trudnością.

Od pierwszego rzutu oka nie trudno było odgadnąć, że z piersi tego młodzieńca ucieka życie, że już mu się nie wiele należy, tak bardzo w ciągu kilku dni ostatnich się zmienił.

Policzki mu zapadły, oko błyszczało jak szklane, a usta spieczone objawiały wyższy stopień gorączki.

Na żądanie Władysława sprowadzano kilku lekarzy z okolicy, ale każdy głową kiwał i nic nie mówiąc odjeżdżał spiesznie, zapisawszy nader niewinne mikstury.

Lola codziennie odwiedzała brata, łudząc się, że to chwilowa niedyspozycya, żartując z niego, że się pieści; on sam śmiał się z siebie i dowcipkował, ale gdy chciał się podnieść, siły mu nie dopisywały.

— Bylebym się tylko wzmocnił trochę — mówił, — czuję się zdrów zupełnie.

I Lola wracała uspokojona do domu.

Dziś jednak znaczny upływ krwi ustami po rozmowie z ojcem zmęczył go i przeraził po raz pierwszy. Oczekiwał też przybycia siostry niecierpliwie.

Nie mówił nic, a tylko bezustannie niespokojnym wodził wzrokiem na drzwi wchodowe i coraz bardziej brwi marszczył.

Gdy się słońce chylić zaczynało, kazał posłać do fabryki po Czaplica i powiedzieć, żeby przybywał spiesznie.

Uśmiech łagodny rozświetlił jego oblicze, gdy Lola do pokoju wbiegła.

Na widok zmienionej twarzy brata, serce jej zadrgało szalonym bólem; uklękła przy jego łóżku, białą swą rączkę położyła mu na skroni, troskliwym swym wzrokiem badając każdy rys jego oblicza. W końcu tłumiąc łkanie, które ją dławiło, zapytała:

— Co ci to Jureczku mój? Wczoraj byłeś taki rzeźwy i wesoły, a dzisiaj znowu ci gorzej. Czy był dzisiaj doktór?

Spojrzała na stolik koło łóżka, zobaczyła lekarstwa nietknięte i z wyrzutem następnie zwróciła oczy na brata.

Jerzy głową wstrząsnął:

— To nie, to przejdzie — odparł po chwili, — będę zdrów, o, bądź spokojną, muszę być zdrowym, życie dopiero zacząłem i wierzę w jego wartość. Nie bój się siostrzyczko, już ja sobie wszystko doskonale obmyśliłem. Stworzę sobie i jej raj na ziemi. Ona będzie szczęśliwą i mnie uszczęśliwi....

— Ale co się tutaj stało od wczoraj? co jest przyczyną tego twojego stanu? — zmieniając umyślnie rozmowę, pytała Lola.

Jerzy zatrzymał się chwilkę i opuścił głowę na dół.

— Ojciec był tutaj dzisiaj — odrzekł,— rozmowa z nim zdenerwowała mnie ogromnie, każde jego słowo padało jak kamień na moją duszę... Ale i on wyjechał rozdrażniony; nie wiem co zrobił, wybiegł ztąd jak furya... przeczuwam coś złego, obawiam się.

— Czego?

— Czy on tam d o n i c h nie pojechał... do fabryki?

— Do fabryki? Zkądże znowu?

— Kazałem cię prosić, abyś przyjechała, może ty złemu zaradzisz, złotowłosy mój aniele, załagodzisz, jeżeli się już stało....

— Ale dla czegóż ojciec miałby tam jechać? po co?

— Powiedziałem mu wszystko, ponieważ mi proponował jakiś świetny maryaż; powiedziałem, że ją kocham i że ona jedna może być moją żoną.... To go tak oburzyło, że jak szalony ztąd wybiegł.

Lola się zamyśliła.

— Przypuszczenie twoje Jurku nie może być prawdziwe; ojciec ma wiele taktu, nie dopuściłby się niczego takiego, coby i jemu i nam ubliżyć mogło. Ale dziwi mnie to, że ja go nie spotkałam w drodze, musiał gdziendziej jechać, może do Inskich. Zresztą bądź spokojny, już ja ci ręczę, że go przebłagam, że go uspokoję; tylko ty mój najmilszy przyjdź do równowagi zdrowia, sobą się przedewszystkiem zajmij, a reszta ułoży się sama.

Lola mówiła to wszystko gorączkowo prawie, jakby chciała odwrócić uwagę Jerzego od przedmiotu jego myśli, wiedziała bowiem dobrze, jakie z tej strony groziło mu niebezpieczeństwo. Jerzy jednak nie dał się tak łatwo od tego odwieść i mówił dalej:

— O ukochane złote *bébé*, ty nie masz nawet pojęcia, jak bardzo ja ją kocham, jak wielbię! Doprawdy, ja nawet nie wiem, dlaczego jej tego dotąd nie powiedziałem; tchórzem jestem wobec niej i wstydzę się sam tego. Ale skoro tylko powstanę z łóżka, muszę się jej oświadczyć. Zobaczysz siostrzyczko, jaką ci śliczną bratową sprowadzę, jak ustroję tu nasze gniazdko. Aby się nie nudziła w tej ciszy, postaram się o taki sam turkot kół fabrycznych, w tym bukowym lasku, jak ten, do którego ona tam od dziecka przywykła.

— Tak, tak, braciszku mój drogi; wszystko to bardzo piękne, ale przedewszystkiem trzeba, żebyś był zdrów zupełnie. Czy pan brat to rozumie? Oho! wyemancypowałeś mi się za nadto z pod władzy. Muszę powrócić do mojego pierwotnego panowania i zaczynam na nowo rozkazywać. Przedewszystkiem proszę zamknąć usta i nic nie mówić, bo to cię męczy i sprowadza gorączkę.

— Nie, nie; patrz Lolutko, jakim ja silny, osłabienie przeszło. Tylko ty przy mnie z godzinkę posiedzisz, skoro pogawędzimy jeszcze z sobą trochę, zdrów będę zupełnie... jak cię kocham. Cóż marszczysz brwi?... gniewasz się?.. Wiem o co; posądzasz mnie o egoizm, przypuszczasz, że ja tylko o sobie myślę. O, co nie, to nie. Myślę i o tobie, moje słonko, myślę tak bardzo, że ci aż powiem coś, co cię nadzwyczaj zajmie.

Lola pytający wzrok zwróciła na brata.

— A widzisz! bije ci serduszko — ciągnął dalej Jerzy i przyłożył rękę do jej boku. — O bije i jak jeszcze! Cóż jabym dał za to, by do niego zajrzeć!

— Czyż ci kiedy broniłam tego Jurku? Czy nie spowiadałam ci się z każdej myśli, nadziei, troski mojej?

— Tak — odparł Jerzy — ale nie... z miłości.

Lola zarumieniła się po uszy i spuściła oczęta ku ziemi.

— Aha! rumienisz się. To znaczy, że trafiłem dobrze, że moje *bébé* nosi to samo uczucie w serduszku, co jej niegodziwy brat Jerzy. Szkoda; zasmucę może to serduszko, ale powiedzieć ci muszę, że mi się ten człowiek wcale nie podoba. On żąda całego twego posagu, a takich ludzi, polujących na posagi, nie mogłem znosić nigdy.

— Kto? Janek żąda posagu mego? — zawołała Lola.

— Janek!? — podchwycił żywo Jerzy, a radość wyraźna zarysowała się na jego twarzy. A więc nie Iński, nie ta angielska mumia jest jej ideałem!

Odetchnął pełną piersią.

Lola spostrzegła, że się bratu wydała niechcący, że Jerzy nie miał na myśli Czaplica i zarumieniła się po raz drugi.

— Zdawało mi się, żeś mówił o Czaplicu — zauważyła nieśmiało, nie patrząc na Jerzego, którego to zakłopotanie siostry zdawało się cieszyć niezmiernie.

— Ależ nie, ja nie mówiłem o Janku, niech Bóg uchowa — mówił dalej z komiczną powagą — jabym cię o taki straszny mezalians nie był w stanie posądzić. Ja mówiłem o hrabi Zygmuncie Inskim, który jest jedną z najlepszych partyj w Księztwie i który podobno stara się o tę maleńką rączkę.

— Jurku, nie dręcz mnie! — szepnęła Lola, ukrywając główkę na ramieniu brata. — Ja tego człowieka znosić nie mogę, ja go nienawidzę, gardzę nim i żadna siła do tego związku zmusić mnie nie zdoła. Ty przecież powinieneś to zrozumieć, a w razie potrzeby mnie obronić.

Jerzy na czole Loli złożył długi pocałunek.

— No, no, bądź spokojną siostruniu moja, dopóki ja żyję, ty jesteś bezpieczną. Ale to jeszcze nie wszystko; pomówmy otwarcie, jasno, skoro już dotarliśmy do tej kwestyi. Więc gdyby Czaplic zażądał twego posagu, przykroby ci było bardzo?

— Onby nie zażądał — odparła stanowczo Lola.

Wypowiedziała to z takim zapałem, że Jerzy już nie potrzebował się jej o nic pytać; dumnym był z wyboru swej siostry; widział, że nie jest zwykłą łalką salonową, ale kobietą, zdolną do straży ogniska świętego, przy którem ogrzać się mogą nieszczęśliwi i wątpiący.

Popatrzył na nią z rozrzewnieniem i miłością i spytał:

— Zkądże ty wiesz o tem Lolu? czyś się go pytała?

Lola wstrząsnęła główką.

— Nie, ale ja to czuję.

— No, to ja się go o to zapytam.

— Jurku! nie czyń tego — zawołała przelękniona.

— Nic z tego, teraz ja panować będę.

(C. d. n.)

własnym stosunku do prasy; w drugim zastanawia się nad ulubionym swym tematem — nad stanowiskiem szlachty rosyjskiej — kwestya niezmiernie interesująca ze względu na reakcyę przeciwko reformie włościańskiej, jaka dzisiaj, w pełnej cywilizacyi XIX wieku, ujawniać się poczęła w Rosyi.

Graždanin nierzadko występuje z ostremi apostrofami pod adresem prasy rosyjskiej, — tym razem zarzuca jej przedajność i zmienność przekonań. Oto charakterystyczny ustęp:

„Ty praso napadasz na mnie, żem nie zmienił przekonań ani na jotę, że zdobyłem szacunek, że liczba ludzi uczciwych, otaczających mnie, powiększa się i żądasz, żeby cię stawiono na piedestale w świątyni, gdziem uczył się pogardzać tobą, a modlić się innym bogom. Gdzież tu logika i przyzwoitość? Przecież ubóstwiano cię za przedajność i zmianę przekonań, jakże teraz chcesz, gdy przedajność nie w modzie, doznawać tego, czego zażywają nieprzedajni i nie zmieniający swych przekonań? Gdzie słuszność i sprawiedliwość nareszcie? Przez lat dwadzieścia byłem odosobnionym, dopokąd, niby pani w złocie i brylantach, panowałaś nad tłumami i swych adeptów pasowałaś na kierowników opinii publicznej, a teraz gdy się czasy zmieniły, ja zdobyłem nieco siły, a ty wyszłaś nieco ze sławy i mody, znowu chcesz, żeby odezwy twe o przekonaniach stały się dla ludzi uczciwych bardziej wpływowe od moich, a przecież wiesz dobrze, że niech się jutro wiatr zmieni, to z łatwością hetery, która wszystkiego doznała i wszystkiego wypróbowała, będziesz jeszcze taniej sprzedawać wszystko to, co nazywasz pięknem mianem przekonań. Bądźże, szanowna praso, sprawiedliwą, pozostaw mi moją własną świątynię przekonań, ideałów i prawdy drogiej ojczyźnie, a sama ciesz się dalej swym wielkim cyrkiem, gdzie doprawdy wystarczy ci słuchaczy i widzów, lubiących sztuki łamane, oraz amatorów twych wdzięków upudrowanych i uróżowanych. Samych żydów i ich przyjaciół pozostawiam ci wszystkich bez wyjątku, a ileż mają oni pieniędzy! Mnie zaś zostaw moją klientelę ludzi uczciwych, dalekich od przedajności".

Drugi artykuł nie mniej charakterystyczny, podajemy w przekładzie w całości.

„Namiętna, pełna fałszu i oszczerstw kampania, wszczęta przez naszą prasę przeciw szlachcie, — pisze *Graždanin* — jest wypadkiem, który nie powinien ujść uwagi ani kronikarza ani męża stanu. Byłoby śmiesznością upatrywać w tem dzieło przypadku. Przyczyna tkwi głęboko. Ci co, znają nasze życie inteligentne i urzędnicze w Petersburgu i innych ogniskach Rosyi, z łatwością domyślą się o co chodzi.

„Od lat kilku już oto idzie jasną i twardą drogą, z góry nakreśloną, twórcza a ochronna robota rządowa, mająca na celu: wszystkie przemiany, zaszłe za przeszłego panowania, zbliżyć raczej do dziejowego ustroju państwa, a nie do wzorów zachodnio-europejskiej, obcej nam kultury. Rzecz prosta, że taki program uporządkowania spraw krajowych, do których przeniknął nieład skutkiem niemożności pogodzenia reform zachodnio-europejskich z zasadami bytu rosyjskiego — że taki program, mówię, nie mógł przypaść do smaku ani naszej liberalnej inteligencyi, ani doktrynersko liberalnemu czynownictwu, które to sfery z łatwością a szybkością małpy przyswoiły sobie praktyki czczego europejskiego liberalizmu. Otóż jednym z najszybciej tą drogą nabytych fałszów było to przekonanie, jakoby szlachta rosyjska już się przeżyła, jakoby stała się anachronizmem z chwilą urzeczywistnienia reformy włościańskiej, pozostała prostą tylko formą, wspomnieniem historycznem".

„A był to fałsz wierutny.

„Tak jest, ta mrzonka inteligentów i czynowników była fałszem, pomimo, że nie brakło jej pewnych pozorów. Co chwila można było słyszeć radosne nowiny, że to ów, to inny ród szlachecki z torbami wychodzi ze swego gniazda; że ten a ten majątek ziemski z rąk szlacheckich do nieszlacheckich przechodzi; albo że ziemstwo albo sędzia mirowy przyparł do muru szlachcica A, B, C i wydusił zeń cały dorobek, cały dobytek, poniżył, upokorzył, zrujnował i bez butów puścił; szkoła odrywała naród od cerkwi i od domu szlacheckiego; gimnazya i progimnazya otwarły na oścież swe bramy, aby pomięszać szlachtę ze wszystkiemi żywiołami; toż samo osiągać począł system obowiązkowej służby wojskowej; toż samo sąd, gdzie szlachcic zasiadł w jednym rzędzie byle z kim; słowem — uczyniono wszystko co można było dla zagłady szlachty osiadłej na zagonie, i nowa Rosya miała się naprzód już bez szlachty.

„Ale Bóg zrządził inaczej. Szlachtożercy wszystko zrobili, aby zgładzić szlachtę, jednego osiągnąć nie zdołali. Nie zdołali odebrać od szlachty kmiecia naszego. A nie mówię tu o tej szlachcie, która siedzi w Petersburgu lub za granicą, ale o szlachcie średniej i drobniejszej, która na wsi przesiaduje i wspólną dolę z tym kmieciem dzieli. Tutaj wszystkie cywilizacyjne zachcianki Petersburga w duchu zachodniego liberalizmu nie powiodły się. Lud odwrócił się i od liberalnej szkoły, i od liberalnego ziemstwa, i od liberalnego sądu, i od liberalnego oficera, — i pozostał tem czem był, pozostał wiernym tradycyjnym uczuciom, wiążącym go ze szlachtą, z dworem.

„Liberalny czynownik i inteligent przewąchali to w Petersburgu i aby Rosyę popchnąć tą europejską drogą politycznego postępu, poczęła się robota na rzecz konstytucyi. Rachuba była jasna! Konstytucya niwelowała szlachtę, czyniła ją niepotrzebną dla tronu i pozbawiała wpływów, jakie miała na lud. Ale wszystko to znikło, przepadło: promień światła rozwiał pomrokę i potężna moc władzy carskiej zwróciła znowu Rosyę na wiekową dziejową drogę sławy, siły i potęgi. Jednocześnie zjawia się i sprawa szlachty: odtąd szlachta ma posłannictwo przywrócenia zamąconego porządku dla pożytku i szczęścia narodu.

„I oto z tem nie mogą się pogodzić liberałowie wszech odcieni! Nie „inteligenci" w pysze swej a nicości widzący w ludzie ciemną masę, ale szlachta, stara szlachta rosyjska, kochająca lud i przez lud ukochana, powołana jest do tego, aby z pośród niej wychodzili współpracownicy rządu".

Charakterystyczne zwroty obu tych artykułów służyć mogą za wymowną ilustracyę uwag, jakie zamieściliśmy na wstępie.

Bułgarya wobec innych państw bałkańskich.

Wzajemne podejrzywanie się o złe zamiary sąsiedzkie trwa ciągle między Serbią a Bułgaryą pomimo urzędowych zapewnień ze strony Serbii, iż żadnych nie ma wojowniczych zamysłów. Wśród tych podejrzeń niejednokrotnie dzienniki serbskie i rumuńskie barwy panslawistycznej zarzucały Bułgaryi, iż ona jedna zagraża pokojowi swoich sąsiadów — raz przez to, że gotowa jest ogłosić swoją niepodległość i w ten sposób niwecząc traktat berliński, psuje dotychczasową równowagę sił na półwyspie, to znowu przez to, że się poddała zupełnie pod supremacyę Austro-Węgier i zawarła z nią układ, na mocy którego Austro-Węgry zyskać miały prawo okupacyi zachodnich części Bułgaryi dla obsaczenia Serbii i z tej strony. Dla przedstawienia Bułgaryi jako burzycielki pokoju, to z Serbii, to z Bukaresztu rozchodzą się wiadomości o olbrzymich przygotowaniach wojennych przy pomocy Austryi, która dostarcza dział, karabinów, amunicyi a nawet oficerów.

W odpowiedzi na te zarzuty o niepokojeniu sąsiadów ogłosiła *Swoboda* artykuł, w którym naodwrót Serbowie, Rumunowie i Grecy przedstawieni są jako ślepe narzędzia intryg rosyjskich dla zaburzenia spokoju. W tym artykule czytamy między innemi:

„Dzisiaj nikt już nie wątpi, że kilka mniejszych i większych wypadków, które tego roku wydarzyły się na półwyspie bałkańskim, należy uważać wyłącznie za rezultat usiłowań dyplomacyi rosyjskiej. Przekonawszy się w ostatnich trzech latach, że Bułgarowie nie mają ochoty służyć jej za narzędzie, zwróciła się Rosya w inne strony i sztab jeneralny swoich knowań umieściła gdzie indziej. Pierwszą ofiarą tych knowań padł król serbski Milan, którego cała Europa uważała za jedynego panującego na półwyspie, który umie się opierać planom rosyjskim. Po katastrofie w Belgradzie znany rosyjski apostoł anarchii, poseł w Bukareszcie Hitrowo, zazdroszcząc powodzenia koledze swemu w Belgradzie, Persianiemu, skorzystał ze słabych stron niektórych rumuńskich polityków i doprowadził do tego, że obalił ministerstwo Carp-Rosetti i pomógł dostać się do władzy takim, o których dyplomacya rosyjska była przekonaną, iż ślepo pójdą za wskazówkami Hitrowa. Dalej należą tu knowania w Bośnii i Hercegowinie, agitacye petersburskiego słowiańskiego komitetu, dążące do połączenia Serbii z Czarnogórą pod berłem księcia Nikity, dalej wiele innych mniej lub więcej udałych intryg, a wreszcie to, co się zręcznym zabiegom udało zrobić na Krecie."

Bałk. Kor. odpycha te zarzuty z oburzeniem i twierdzi, że upatrywanie wszędzie ręki rosyjskiej jest objawem choroby umysłowej.

Co w obronie swojej powie na to *Swoboda*, to nam obojętna; my patrząc się z daleka na przebieg wypadków musimy przyznać racyę *Swobodzie* i przypomnieć *Bałkańskiej Korespondencyi*, że rozruchy chłopskie w wschodnich powiatach Wołoszczyzny i zaburzenia uliczne w Bukareszcie były notorycznie przez ajentów rosyjskich podniecone, dalej że według własnych wyjaśnień króla Milana przyczyną rozwodu jego z żoną były ustawiczne jej intrygi w duchu rosyjskim, więc pobudką rozwodu była chęć uwolnienia się od niej, za czem poszły dalsze intrygi które wreszcie doprowadziły go do złożenia korony, że dalej nie kto inny, tylko sam car nazwał ks. Nikitę Czarnogórskiego jedynym swoim przyjacielem i przez świeżo zawarte związki familijne z nim wskazał go jako przyszłego panującego nad wszystkimi Serbami, że wreszcie nota ambasadora rosyjskiego do rządu tureckiego w sprawie kreteńskiej okazała wyraźnie, że Rosya staje po stronie Kreteńczyków.

To są fakta udowodnione i widoczne, przeto upatrywanie wszędzie intryg rosyjskich nie jest bynajmniej żadną manią, lecz koniecznym logicznym wnioskiem. Ale o tych faktach chociaż tak świeżych zapomina się, kiedy chodzi o obudzenie niedowierzań i niechęci do Bułgaryi. Za powód do takiego niedowierzania podają teraz niektóre dzienniki fakt powołania pod broń rezerwistów pięciu pułków we wschodnich okręgach. Pułki te skompletowane nie są wcale w jednem miejscu zgromadzone, dlatego nie można w tem upatrywać koncentracyi. Nadto nie należy zapominać, że to skompletowanie pięciu pułków odbyło się dopiero przed kilku dniami, a zatem znacznie później, niż powołanie wszystkich rezerwistów w Serbii. Zarządzenie bułgarskie ma przeto na wszelki wypadek cechę przezorności dla obrony, ale nie cechę wyzywającą. Mimo to owo skompletowanie kilku pułków dzienniki panslawistyczne tłumaczą jako przygotowanie do ogłoszenia niepodległości w rocznicę unii, to jest dnia 18 b. m., inni twierdzą, że to ogłoszenie niepodległości będzie hasłem do wojny między Serbią a Bułgaryą. Opozycya bułgarska skorzystała z tego i obudziła takie obawy u finansistów w Filipopolu, że ci uważali za konieczne udać się do Sofii, aby tu u rządu dowiedzieć się dokładnie, co w rozsiewanych pogłoskach jest prawdy, ale tu dowiedzieli się, że w rządzie bułgarskim nikt nie myśli o zmianie prawno-politycznego stanu rzeczy, bo z nim Bułgaryi jest, względnie rzecz biorąc, wcale dobrze i wygodnie.

Ugoda czesko-niemiecka.

W onegdajszym artykule naszym p. t. „Pojednawcze głosy" zwróciliśmy uwagę na zgodne zdanie prasy czeskiej, która łączyła akt złożenia przysięgi przez hr. Thuna w ręce monarchy i pobyt wybitnych osobistości czeskich w Litomyślu z podjęciem pojednawczych kroków, mających na celu ugodę Czechów z Niemcami, ewentualnie powrót secesyonistów niemieckich do Sejmu czeskiego. Wiadomo, że podobna akcya ugodowa, zainaugurowana w kwietniu, przed wyborami przez większą własność czeską, nie odniosła skutku, gdyż wierno-konstytucyjna większa własność niemiecka nie zgodziła się na warunek, żeby 15 mandatów poselskich, jakie jej ofiarowano, w rzeczywistości wykonywano, bez względu, czy reszta opozycyonistów niemieckich wróci do Sejmu, lub nie.

Okazuje się, że „pojednawcze głosy", jakie się odezwały ostatniemi dniami, nie były pozbawione pewnej podstawy, skoro dowiadujemy się dzisiaj, że wczoraj odbył posiedzenie komitet wykonawczy posłów niemieckich do Sejmu czeskiego i że głównym przedmiotem jego narad miała być znowu ugoda z Czechami. Pierwszą wiadomość o tem podała dzień przedtem *Bohemia*, organ Schmeykala, donosząc w korespondencyi z Wiednia, że przywódcy czeskiej większej własności z marszałkiem krajowym, księciem Lobkowiczem na czele, nawiązali rokowania ugodowe z reprezentantami wierno-konstytucyjnej szlachty niemieckiej, głównie zaś z wybitnym jej członkiem księciem Aleksandrem Schoenburgiem, który przy poprzednich, kwietniowych pertraktacyach pierwszy postawił wniosek o odrzucenie warunków kompromisowych. Księcia Schoenburga uważają więc teraz za osobistość najwłaściwszą do pośrednictwa w sprawie ugody między posłami niemieckimi wszelkich odcieni z jednej, a szlachtą czeską z drugiej strony. Prezes komitetu wykonawczego wierno-konstytucyjnej większej własności, hr. Oswald Thun, wciągnięty został także do całej tej akcyi, której głównym celem jest: sprowadzenie secesyonistów niemieckich do Sejmu czeskiego.

Wiadomość *Bohemii* sprawdziła się najzupełniej, albowiem donoszą z Wiednia że już w sobotę przybyli do Pragi wybitniejsi członkowie komitetu wykonawczego posłów niemieckich, jak: hr. Oswald Thun, ks. Schoenburg, dr. Plener, br. Scharschmid, dr. Schmeykal, Waldert i kilku innych.

Po poprzedniej konferencyi Schmeykala z Schoenburgiem, zebrali się wszyscy wymienieni powyżej posłowie na przedwstępną naradę, na której wystąpił Schmeykal z oznajmieniem, że książę Lobkowitz za pośrednictwem Schoenburga zwraca się do komitetu w imieniu szlachty czeskiej z prośbą o podjęcie sprawy ugodowej. Warunki tej ugody podane być miały na pełnem posiedzeniu komitetu, Schmeykal zapowiedział jednak, że członkowie komitetu obstawać będą przy żądaniach, jakie postawili przy ostatnich pertraktacyach, „gdyż od tego czasu położenie wcale się nie polepszyło, lecz raczej zaostrzyło się przez powołanie hr. Thuna do steru rządu".

Czy szlachta czeska podała warunki kompromisu i jakie, o tem nigdzie nie ma wzmianki, mówią jednak, że tym razem komitet niemiecki ma podać ze swej strony ściśle określone warunki kompromisu. Czy te wznowione usiłowania odniosą skutek — trudno przewidzieć. Będzie to zależało od wyrozumiałości i rozsądku politycznego Młodoczechów, od ich skłonności do ustępstw nieodzownych, jeśli się zważy, że oprócz konserwatystów czeskich mają dzisiaj w tej sprawie także głos i Młodoczesi, głos, z którym liczyć się trzeba. Wszakże osobistości Plenera i Schmeykala nie wzbudzają chyba wielkich nadziei, że akcya ugodowa wyjdzie z ich rąk w takiej formie, żeby ją przyjąć mogła strona przeciwna.

Telegram donosi nam. że wynik narad postanowił komitet wykonawczy zachować w tajemnicy. Możnaby z tego wnioskować, że Niemcy nie zrywają kompromisu zaraz w pierwszej chwili, lecz decyzyę zostawiają zgromadzeniu wszystkich posłów niemieckich, które za kilka dni ma być zwołane.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 września.

Kartelowa prasa niemiecka rozpoczęła znowu — bez żadnego ze strony polskiej danego powodu — hecę antipolską na całej linii. Pobudką tego była korespondencya berlińska do wolnomyślnej *Breslauer Ztg.*, w której dano wolnomyślnym Niemcom radę, aby przy głównych wyborach za główny cel sobie wzięli zwalczenie stronnictw kartelowych i żeby ku temu łączyli się z wszystkiemi opozycyjnemi żywiołami w Niemczech a więc i z Polakami. Tę praktyczną radę przyjęła cała prasa kartelowa krzykiem oburzenia. Jakto! mógłżeby znaleść się Niemiec, któryby z Polakami wszedł w jakikowiek wyborczy kompromis? Nie! — woła *Geselliger* — u nas rozbrzmiewa tylko jedno hasło: *Hie deutsch — hie polnisch!* a „całe bataliony" wolnomyślnych Niemców głosować będą na kandydatów kartelowych, konserwatystów i narodowo-liberalnych, byle tylko nie dać głosu Polakom! Poznański zaś korespondent do *Koeln. Ztg.* akceptuje całkowicie to hasło nienawiści „*Hie deutsch — hie polnisch*", hasło hecy narodowej będzie się w przyszłości jeszcze głośniej rozlegało, niż dotychczas, a wszyscy wyborcy niemieccy w Prusach Zachodnich i W. ks. Poznańskiem wystąpią przy przyszłych wyborach zgodnie i w zwartym szeregu jak jeden mąż przeciw Polakom. Podobne artykuły pojawiły się także i w innych dziennikach kartelowych — z dobrą przymieszką napaści na Polaków. Szkoda że Niemcy, skoro już hasła antipolskie stylizują na wzór haseł, jakie niegdyś zaburzały Niemcy, nie wyciągnęły jeszcze sławnego okrzyku hep! hep! z którym wypędzano niegdyś żydów z Niemiec. Postępowanie dzisiejsze Niemców z Polakami niczem się nie różni od tego, co się niegdyś pod hasłem hep! hep! działo.

Z Węgier.

Bardzo przykre wrażenie wywołała w Węgrzech sprawa defraudacyi w ministerstwie handlu, popełnionej przez dyrektora urzędów pomocniczych, niejakiego Kokana. Zarówno oskarżony jak i obrońca jego, znany poseł opozycyjny adwokat Polonyi starają się wciągnąć w sprawę najwyższych urzędników państwa, byłego ministra handlu Szechenyi'ego i b. sekretarza stanu Matlekowicza, ażeby uczynić z nich współwinnych. Jakkolwiek okazuje się, że tak daleko idące zarzuty obrony są bezpodstawne, a listy Matlekowicza ogłaszane w dziennikach dowodzą, iż o jakiemś uczestnictwie w zbrodni nie ma tu mowy — to w każdym razie szczegóły, w toku rozprawy udowodnione, odsłoniły taki nieład i brak kontroli w urzędach państwa, że wywołały głębokie wrażenie wśród wszystkich stronnictw węgierskich. Okazało się, że Kokan administrował równocześnie pięć rozmaitych kas; że nigdy nie dokonano skontra wszystkich tych kas razem, ale zawsze tylko jednej, tak, że defraudant mógł z jednej kasy brać, aby braki drugiej uzupełniać; że skontra nigdy nie przychodziły niespodziewanie a nawet zawsze zapytywano Kokana poprzednio, czy mu dogodnem będzie odbyć skontro i stosowano się do jego życzenia; że bardzo często wydawano jakieś tymczasowe asygnaty w sposób niezgodny z instrukcyą i t. p. Ciekawym jest fakt, że w czasie ostatniej krajowej wystawy węgierskiej na same fiakry wydano 80.000 zł.

To wszystko w wysokim stopniu zaniepokoiło opinię publiczną węgierską tak, że nawet w organach najwięcej do rządu zbliżonych odzywają się bardzo silnie głosy, żądające reform. Wszakże nic to jeszcze nie znaczy w porównaniu z tem, czego można oczekiwać po opozycyi w Sejmie węgierskim. Kto zna jej gwałtowność i jej głęboką niechęć ku Tiszy i jego rządowi — kto sobie przypomni sceny z obrad sejmowych nad ustawą wojskową — może sobie już teraz wyobrazić, jak opozycya ta zaciera ręce z radości i jak w Sejmie wyzyska sprawę Kokana przeciwko obecnemu rządowi. Stary Tisza przetrwał już zwycięsko nie jedną burzę — ale wiek ma swoje prawa, zwłaszcza u człowieka tak bardzo spracowanego. To też sprawa Kokana może w swych skutkach być o wiele donioślejszą, aniżeli można było przypuszczać w chwili, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o wielkiem sprzeniewierzaniu i aresztowaniu defraudanta.

Kto zakłóca spokój w Europie?

Według *Now. Wrem.* państwem, które zagraża pokojowi europejskiemu, jest jedynie Austrya, pisze bowiem:

„Nieraz już mówiliśmy, że obecnie jedna tylko kwestya zagraża pokojowi Europy, mianowicie polityka, jakiej trzyma się Wiedeń w sprawach bałkańskich. Gdyby ta polityka nie wytworzyła w Bułgaryi stanu rzeczy, którego Rosya żadną miarą nie może uznać za ostatecznie ustalony, nie byłoby powodu lękać się nawet takiej kombinacyi politycznej, jaką jest potrójne przymierze z wyzywającem spojrzeniem zwrócone ku Francyi i Rosyi. Boć każdemu wiadomo, że Austrya uczestniczy w tem przymierzu jedynie w nadziei pozbawienia Rosyi owoców jej zwycięstw z lat 1877 i 1878.

„U nas, jak to powszechnie wiadomo, nikt, ale to nikt nie myśli kłócić się z sąsiadką naszą południowo zachodnią. Wyzwania i zaczepki idą z Wiednia, Petersburg zaś zajął postawę wyczekującą i spokojną, która daje mu zupełną swobodę działania. Jeżeli w imperyum Habsburgów istotnie zapanują poglądy, na których oparł się w swem przemówieniu arcyksiążę Karol Ludwik, kiedy mówił, że pokój jest zapewniony przynajmniej na dziesięć lat, to u nas ucieszą się z pewnością wszyscy i nic takiego nie uczynią, coby mogło stanąć na przeszkodzie ziszczeniu przepowiedni obecnego następcy tronu austryackiego".

Z Niemiec. Wizyta carewicza i cara.

Dzienniki niemieckie opisując przebieg manewrów pod Hannowerem dodają z naciskiem, że cesarz Wilhelm tłumaczył carewiczowi szczegółowo każdy ruch armii zaczepiającej, idącej przeciw naznaczonemu nieprzyjacielowi, że po manewrach sam stanął na czele pułku ułanów swego imienia, aby przedefilować przed carewiczem, że w ogóle okazuje gościowi wiele grzeczności i uprzejmości.

Voss. Ztg pisząc o tych i tym podobnych objawach dodaje, że wszystko to musi każdego przekonać, iż w Niemczech zamiłowanie pokoju jest silniejsze od wszelkiej nawet uzasadnionej niechęci, oraz, że dla polityki niemieckiej żadna cena nie jest zbyt wielką, aby nieprzyjacielowi potrójnego przymierza do zgody złote mosty zbudować.

Innego zdania są inne dzienniki. Te twierdzą, że przybycie cara, chociaż teraz już zupełnie pewne, nie wyrze żadnego wpływu na wzajemny stosunek Niemiec do Rosyi, bo stosunek ten wynikł ze zbiegu okoliczności politycznych i międzynarodowych, ale nie z uczuć osobistych, przeto widzenie się osobiste dwu panujących nie odmieni tego stanu rzeczy, jaki się wytworzył.

Takie zapatrywanie jest mylnem — według naszego zdania. Teraźniejszy stan rzeczy w Europie, to naprężenie stosunków, to wzajemne niedowierzanie i ciągłe zbrojenie się wszystkich jest wynikiem polityki, a kierunek tej polityce nadają ludzie, oni też mogą ten kierunek zmienić, jeżeli szczerze zechcą. Ale w tem sęk, że żadna strona nie chce zmienić kierunku i posuwa się dalej, chociaż przezornie i z zapewnieniami pokoju, aż się zetknie ze stroną współzawodniczącą.

Że car z carową przybędzie do Poczdamu na trzy dni, to wiadomo na pewne, ale kiedy, to jeszcze nieoznaczone. Zdaje się, że termin przybycia będzie trzymany w zupełnej tajemnicy do ostatniej chwili, aby zmylić tych, których car się boi nawet na obcej ziemi.

Mówiąc o przyjeździe cara dzienniki niemieckie przypuszczają, że carewicz nie pojedzie wcale do Paryża, aby nie drażnić Niemców. Do niedawna nietylko francuskie, ale i niemieckie dzienniki rozpisywały się szeroko o tem i przyjmowały na pewne, że carewicz pojedzie do Paryża, różniły się tylko w tem, że jedne twierdziły, iż przyjedzie w charakterze urzędowym, drugie, że pod obcem nazwiskiem, jedne, że zajedzie do pałacu ambasady rosyjskiej, drugie, że przyjmie gościnę u Carnota w pałacu elizejskim, jedne, że pojedzie wkrótce, aby przybyciem swojem wpłynąć na przebieg wyborów w duchu orleanistów, inne, że uda się dopiero po wyborach. Teraz pisze się o tem zupełnie inaczej, bo nietylko wątpi się w to, co się za pewne podawało, to jest w postanowienie wyjazdu carewicza do Paryża, ale dworuje się z jedynej wskazówki, jaka służyła dotąd za podstawę doniesień, t. j. że pokoje ambasady rosyjskiej zostały odświeżone i dodaje się, że takie odświeżanie odbywa się co jesień.

Z tej zmiany zapatrywań dzienników niemieckich na temat wyjazdu carewicza do Paryża można wnioskować, że albo uznano za stosowne nie drażnić gościa, który bawi w Niemczech i jego ojca, który ma przybyć, albo że się chce skłonić ojca, by syna swego do Paryża nie posyłał, jeżeli nie chce Niemców rozdrażniać.

Z Paryża.

Kwestya kandydatury Boulangera nie została dotychczas ostatecznie wyjaśnioną. Większa część dzienników paryskich jest zdania, że ze stanowiska prawnego Boulanger ma prawo ubiegać się o mandat poselski, a do przyszłej Izby deputowanych należy rozstrzygnąć o legalności wyboru. Mówiono nawet, jakoby min. Constans rozesłał w tym duchu zredagowany okólnik do prefektów. Tymczasem prefektura Sekwany odrzuciła kandydatury Boulangera, Dillona i Rocheforta. Wszyscy trzej postanowili naturalnie pomimo to rozpocząć kampanię wyborczą. Boulanger ubiega się o mandat w dzielnicy Montmartre, Rochefort — w Belleville. Ostatnie depesze paryskie donoszą, iż afisze wyborcze Boulangera, rozlepione w nocy z soboty na niedzielę w dzielnicy Montmartre, zostały z rozkazu ministra spraw wewnętrznych — pozdzierane, a afiszerów uwięziono. Dziwna rzecz, iż dzienniki półurzędowe, tłómacząc ten fakt, nie powołują się na niewybieralność Boulangera, lecz na tę okoliczność, iż odezwy Boulangera zawierały uwłaczające powadze trybunału uwagi o wyroku sądu senackiego.

Tłómaczenie to zdaje się być prawdopodobnem, gdyż rozlepione równocześnie odezwy wyborcze Rocheforta w dzielnicy Belleville zostały nietknięte.

Dzienniki bulanżystowskie wyrażają przy tej sposobności jak najżywsze niezadowolenie i domagają się od rządu wyjaśnienia, jakiem prawem rząd krępuje wolną agitacyę wyborczą i krzywdzi w ten sposób obywateli francuskich w ich prawach politycznych. Jednocześnie ogłaszają nową odezwę Boulangera do wyborców dzielnicy Montmartra. Odezwa ta brzmi:

„Zbliża się wreszcie oddawna oczekiwana chwila. Za kilka dni ma Francya uczynić wybór pomiędzy lojalną polityką stronnictwa narodowo-republikańskiego a tą niecną polityką, której wyrazem jest parlamentaryzm. W istocie istnieją obecnie dwa tylko stronnictwa: Stronnictwo Ferrego i nasze stronnictwo, ponieważ partya radykalna abdykowała ostatecznie u stóp senatu. My chcemy rewizyi, nasi przeciwnicy ją odrzucają. Kto głosuje za nami, głosuje za przywróceniem swobód, zatraconych w drodze nieuczciwej i niepatryotycznej awantury, głosuje równocześnie przeciwko trwonieniu finansów i przeciwko nadużyciom kolonialnym, które w ciągu kilku lat kosztowały kraj 1.500 milionów i 40.000 ludzi.

„Republika, do której mają pretensyę oportuniści i radykali, stanęła za ich sprawą nad brzegiem przepaści. My przeszkodzić temu chcemy, by w przepaść tę nie runęła. Przeciwnicy nasi woleliby raczej patrzeć na zgubę republiki, niż zgodzić się na ustąpienie innym tego stanowiska, na którem za pomocą przekupstwa i postrachu domagają się naszego poparcia i naszych majątków.

„Wyborcy! musicie wyrazić jasno waszą wolę i jeżeli ja ubiegam się o wasze głosy, to tylko dla tego, że nie jednę osobę dzisiaj przedstawiam lecz reprezentuję poczucie narodu, który pragnie zrzucić z siebie wreszcie ciężar wzrastających długów, nieznośnych niesprawiedliwości i niesłychanego poniżenia ojczyzny.

„Niech żyje Francya! Niech żyje republika!"

Odezwę tę podpisał: „Generał Boulanger".

Według doniesienia dziennika *Soir* Boulanger wyjechał z Londynu na wyspę New-Jersey, dokąd miał przybyć nazajutrz. Mówią iż w rządowych kołach paryskich zaczęto się obawiać nagłego pojawienia się Boulangera w Paryżu — to pewna, że minister Constans odroczył zamierzony swój wyjazd do Tuluzy.

Z Serbii.

Według doniesień *Odjeka* w miesiącach od marca do lipca b. r. pod rządami teraźniejszego radykalnego ministerstwa zebrano zaległych podatków z lat 1885 do 1888 ogółem 2,063.337 dynarów. To sumienne spłacanie dawnych zaległości z czasu, kiedy inne stronnictwa stały u steru władzy, świadczy, że nie tylko kraj odzyskał ekonomiczną zdolność płacenia należytości, ale że teraźniejsza administracya skarbowa dobrze spełnia swoje obowiązki.

Między dziennikami serbskiemi powstała nowa wrzawa na Austro-Węgry obok dawniejszej na Bułgaryę. Niektóre dzienniki nie przebierają w dosadnych wyrazach, kiedy piszą o Austro-Węgrzech, zarzucając im, że pchają Bułgaryę do ogłoszenia niepodległości i do zajęcia Macedonii, która — jak te dzienniki twierdzą — w znacznej części zamieszkała jest przez Serbów, przeto przynajmniej w tej części powinna się dostać Serbii.

Ale jest jeszcze inna między temi dziennikami kłótnia na temat stopnia lojalności i uległości względem cara i Rosyi. Oto na uroczystem nabożeństwie w dzień imienin cara prezes gabinetu Gruics był w zwykłem spacerowem ubraniu, podczas gdy regenci z Risticsem na czele przybyli w mundurach z orderami rosyjskiemi. Tem gorszą się dzienniki stronnictwa liberalnego i zarzucają rządowi i stronnictwu radykalnemu brak wdzięczności i lojalności względem cara

Według ostatnich doniesień z Belgradu konferencye pierwszego nauczyciela młodego króla serbskiego Dokicsa i posła rosyjskiego Persianiego z królem Milanem w Karlsbadzie miały cechę zupełnie prywatną bez wszelkiego udziału ze strony rządu. Też same doniesienia mówią, że królowa Natalia postanowiła z różnych powodów odwlec swój przyjazd do Serbii, że wprawdzie jest już w drodze, ale jedzie nie morzem, lecz na Odessę do ciotki swej pod Jassy, gdzie jakiś czas ma zabawić, a później dopiero po wyborach i po zebraniu się skupczyny przyjedzie do Belgradu.

Zamach na Crispiego.

Telegramy sobotnie z Neapolu doniosły, iż w piątek w chwili, gdy prezydent ministrów Crispi przejeżdżał w towarzystwie swej córki ulicą Caracciola, jakiś człowiek rzucił na niego dwoma kamieniami, z których jeden skaleczył ministra w szczękę. Sprawcę zamachu schwytano natychmiast. Zeznał on, iż zowie się Emil Caporali, liczy lat 21 i był dawniej uczniem szkoły budowniczej. Czy powody zamachu są natury politycznej, czy też Caporali działał pod wpływem osobistej zemsty lub chwilowego szału, dotychczas nie wiadomo. Według dziennika *Capitan Fracassa*, miał Caporali oświadczyć, iż jest republikaninem i działał zgodnie ze swemi przekonaniami; zamach obmyślił z góry. Gdy go pytano o pobudkę, miał się wyrazić: „Uczyniłem to, ponieważ jestem niezadowolony."

Prasa stanowczo potępia czyn Caporalego, a dzienniki opozycyjne piszą, iż musi to być człowiek psychicznie chory a co najmniej umysł zfanatyzowany, który działał z własnej inicyatywy, gdyż „każde stronnictwo polityczne odrzuciłoby ten sposób walki".

Sprawca zamachu twierdzi, iż nie ma wspólwinnych — kwestura neapolitańska kazała jednakże aresztować sześciu młodych ludzi, podejrzanych o udział w spisku na życie Crispiego.

W prasie wszczęto w ostatniej chwili ożywioną dyskusyę, czy zamach Caporalego jest czynem stronnictwa, czy też jednostki. — Dzienniki rządowe usiłują wyzyskać ten wypadek przeciwko opozycyi.

Crispi spędził noc spokojnie i prawie bez gorączki. Według dyagnozy lekarskiej, rana ma pięć centymetrów długości i nadwerężyła nieco kość szczękową, nie jest jednakże niebezpieczną; nastąpiło zresztą lekkie wstrząśnienie mózgu z odpływem krwi z lewego ucha.

Pomiędzy wieloma telegramami kondolencyjnemi znajduje się także depesza z Monzy, w której król Humbert dowiaduje się w serdecznych słowach o zdrowie ministra i żąda bezpośrednich biuletynów.

„Niezwyciężeni."

Z Londynu donoszą o sensacyjnym wypadku, który żywo zainteresował opinię publiczną i przypomniał znane morderstwo, dokonane przed trzema miesiącami w Chicago na osobie Irlandczyka dra Cronina. Obecnie chodzi o protestanckiego pastora Barfielda z Walsall, zapalonego unionisty, który od pewnego czasu miewał w różnych punktach kraju wykłady polityczne w sprawie irlandzkiej, przyczem w fanatyczny sposób występował przeciwko dążnościom Irlandyi, niejednokrotnie dając do zrozumienia, iż nie zaszkodziłoby puścić nieco krwi Irlandczykom. Barfield otrzymywał nieraz listy z pogróżkami, a w ostatnich dniach odebrał nowy, anonimowy, pisany widocznie ręką kobiecą — korespondent, czy korespondentka zaklinała w tym liście Barfielda, aby zaniechał swej propagandy, ponieważ skazany został przez komitet „niezwyciężonych" (*invincibles*) na śmierć, i jeśli nie zaprzestanie swej propagandy antyirlandzkiej, wkrótce spotka go niewątpliwie los Cronina. Barfield nie przywiązywał żadnej wagi do tego ostrzeżenia.

Otóż przed trzema tygodniami, gdy rozpoczął szereg swych konferencyj politycznych w Londynie, otrzymał list od niejakiego p Hall, który mienił się sekretarzem ligi unionistycznej w Killarney i prosił Barfielda, aby przybył w celach politycznych do Irlandyi a zarazem nadesłał mu zaliczkę na podróż. Barfield niebawem udał się do Killarney, lecz od tego czasu t. j. od trzech tygodni, nikt o nim nic nie słyszał. Natomiast sprawdzono, że w Killarney nie ma żadnego pana Hall, ani też ligi unionistycznej. Przypuszczają więc, że Barfielda spotkał istotnie ten sam los, co przed trzema miesiącami Cronina. Wypadek ten niezmierne sprawił wrażenie i wywołał na nowo pogłoski o istnieniu tajnego rewolucyjnego trybunału irlandzkiego, który nazwano w owym anonymie do Barfielda mianem „Invincibles".

Kronika.

Kraków, 16 września.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek.

Namiestnik hr. Badeni wczoraj wieczór kuryerskim pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Książe Windischgraetz dziś rano powrócił z manewrów z Czech.

Do Mogiły na trwający tam ośmiodniowy odpust wybrało się wczoraj z Krakowa bardzo wiele osób. Rzęsisty deszcz, który zaczął padać po południu, rozproszył tłumy i zniewolił do szybkiego powrotu.

Koncert. Dziś wieczór o godz. 8 w sali hotelu saskiego odbędzie się koncert znakomitego skrzypka Gustawa Friemana. W koncercie wezmą udział dyrektor konserwatorium krakowskiego Zeleński, dr. Bylicki i śpiewaczka panna Marya Szawłowska — Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Z teatru. Sobotnie przedstawienie „Otella", które się odbyło przy przepełnionym teatrze, było pod pewnym względem dowodem, jak niesłusznym jest często podnoszony zarzut obojętności publiczności naszej dla utworów Szekspira. Byleby tylko była dobrze wystawione arcydzieła, zawsze liczyć mogą na powodzenie. W dobrej obsadzie, gdyż główne role Otella i Desdemony spoczęły w rękach małżonków Żelazowskich, tragedya Szekspira wypadła świetnie i zapisała się w pamięci szekspirowców trwale i licznie zgromadzonych zwolenników poważniejszego w sztuce dramatycznej kierunku. Otello p. Żelazowskiego odpada najzupełniej postaci, jaką sobie z tej roli wyrobili. Przy gwałtowności uczuć i siły namiętności, jaje p. Żelazowski, nie brak wewnętrznej refleksyi, rozwoju psychicznego charakteru bohatera. A pod koniec artysta umiejętnie puścił wodze temperamentem w ostatniej rozmowy z Jagiem, Desdemony, oraz ostatnia scena w sypialni żony opracowane z wielką starannością i drobiazgowością szczegółów, wystawiły p. Żelazowskiemu patent na Szekspirowskiego bohatera, czego nie wątpimy nie zaniecha wyzyskać dyrekcya w tegorocznym sezonie.

W równym stopniu wyraz szczerego i dobrze zasłużonego uznania zdobyła sobie p. Żelazowska w roli Desdemony. Kreacya ta była przeprowadzona najkonsekwentniej, od pierwszej do ostatniej sceny wyposażona ciepłem, prostotą i łagodnością, która cechuje charakter Desdemony. W całem ujęciu postaci widocznem było inteligentne pojęcie roli i praca, a zalety te przy zdobytej wysokiej rutynie niewątpliwie pozwolą p. Żelazowskiej kroczyć coraz śmielej i pewniej po szczeblach artyzmu, którego wysoki stopień już osiągnęła.

Do całości przyczyniła się staranna gra p. Wernera, który odtworzył Jagona, p. Wolskiej, oraz pp. Sobiesława i Śliwickiego.

Jutro we wtorek wystąpi p. Żelazowski w roli tytułowej w „Właścicielu Kuźnic" Ohneta.

Srebrne wesele. Wobec licznego grona rodziny i przyjaciół w kościele św. Piotra odbyła się w sobotę uroczystość powtórnego błogosławieństwa kościelnego, udzielonego przez księdza kanonika Serwatowskiego małżonkom Pawłowi i Franciszce Kostkom, którzy 25 lat w ślubach małżeńskich przeżyli. P. Paweł Kostka jest naczelnikiem departamentu rachunkowego przy tutejszym sądzie krajowym wyższym.

Ślub. We Lwowie w kościele P. Maryi Magdaleny pobłogosławiony został ślub p. Stefana Rimbutta, publicysty i urzędnika Tow. kredytowego ziemskiego, z p. Maryą Onyszkiewicz, córką Zdzisława i ś. p. Klaudyi z Darowskich Onyszkiewiczów.

Zmarli. W Sanoku zmarł 11 bm. Ernest Bauman, żołnierz wojsk polskich z czasów Konstantego, następnie uczestnik walk o wolność w 1841 roku. Służył w jeździe poznańskiej, ranny na polu bitwy, za waleczność ozdobiony został krzyżem *virtuti militari*. W 1848 roku wychodźca, później dopiero powrócić mógł i stale osiąść w kraju. Pomimo niemieckiego nazwiska całą duszą był Polakiem. Pozostawił synów Stanisława, geometrę w Sanoku, i Romana, kupca w Bochni.

W Warszawie zmarł izraelita Szaja Hirt, dobroczyńca tamtejszego szpitala starozakonnych. Był on niegdyś piekarzem, — dorobiwszy się majątku, wspierał hojnie nieszczęśliwych i potrzebujących pomocy. Wszystkie dzienniki poświęcają pamięci zmarłego gorące wspomnienia.

We Lwowie zmarła Julia Zuber, wdowa po kapitanie, a matka dra Rudolfa Zubera, b. docenta uniwersytetu lwowskiego, obecnie dyrektora kopalń nafty w Ameryce południowej, i artysty-malarza Juliusza Zubera.

Konfiskata. *Kuryera Rzeszowskiego* numer z dnia 15 bm. skonfiskowała prokuratorya za artykuł p. t. „Jeszcze o sprawie zarazy pyskowo racicznej."

Z Warszawy. Dzienniki donoszą, iż powstał projekt otwarcia sekcyi gospodarstwa wiejskiego przy fakultecie fizyczno matematycznym uniwersytetu warszawskiego.

Z Królestwa Polskiego. W gubernii kieleckiej dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłasza sprzedaż przymusową dziewięćdziesięciu sześciu (96) majątków ziemskich, obciążonych zaległościami w różnych sumach, nie spłaconych ratami. Jak na jednę gubernię liczba majętności tak zadłużonych olbrzymią się wydaje.

Ogólna liczba rekrutów, których ma dostarczyć w r. 1889 Królestwo Polskie, wynosi 23.485. Z tej liczby gubernia warszawska dostarczyć ma nowozaciężnych 3.527, kaliska 2601, kielecka 2.162, łomżyńska 1.786, lubelska 2.932, piotrkowska 3.070, płocka 1.834, radomska 2.158, suwalska 1.301, siedlecka 2.114

Z Wilna donoszą: Otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej nastąpiło w sobotę o godz. 1 z południa w obecności władz, przemysłowców, kupców i przedstawicieli prasy. Nietylko na oko, lecz i pod względem zawartości wewnętrznej wystawa przedstawia się o wiele okazalej, niż zeszłoroczna. Przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę w dziale inwentarza: bydło Węcławowicza i Butkiewicza, oraz konie Michałowskiego i Parczewskiego. Zjazd rolników i kupców znaczny.

Wykopaliska. W pobliżu parku w Fontainebleau pod Paryżem nad brzegiem małej rzeczułki odkopano w tych czasach fabrykę, należącą do trzeciorzędowego okresu geologicznego. Znaleziono mianowicie mnóstwo różnych drobnych rzeczy grubo wyciosanych z krzemienia, — tworzących warstwę całą pomiędzy pokładami kredowemi. Istnienie tych pierwotnych naczyń dowodzi, że w miejscowości tej, zraszanej wąską rzeczułką, kiedyś musieli mieszkać ludzie przedhistoryczni. Geolog Armand Viret rozróżnia tu oddzielne punkty fabrykacyi broni i naczyń krzemiennych Główny punkt znajduje się w miejscowości zwanej obecnie Pierrière. Tu musiała prowadzić się fabryka na wysoką skalę, gdyż w masie odpadków krzemiennych znaleziono młotki, piły, noże, haczyki, topory i inne narzędzia, zrobione wyłącznie z krzemienia. Armand Viret utrzymuje, że przedhistoryczni ludzie tej miejscowości prowadzić musieli handel zamienny, gdyż tamże znaleziono dwa topory, zrobione z diorytu i strzała z sienitu, dwóch gatunków skał niespotykających się wcale w basenie Paryża, lecz znajdujących się w niektórych podziemnych warstwach Overnii i Bretonii. Dotychczas jednak nie odnaleziono ani jednego szkieletu ludzkiego. Oprócz broni z krzemienia wykopano także wiele kawałków naczyń krzemiennych bardzo niekształtnych i bez wszelkich ozdób. Wiadomość tę czerpiemy z francuskiego czasopisma *La Nature*.

Koleje amerykańskie rywalizują ze sobą o szybkość jazdy. Dotąd rywalizowano o przewiezienie większej liczby podróżnych przy umiarkowanej szybkości jazdy. Obecnie idzie o to, by jak najszybciej przewieść z miejsca na miejsce ludzi, których czas jest pieniądzem. Niedawno pociąg, składający się z pięciu wagonów, ważących 438.500 funtów, przebył przestrzeń 148·3 mil angielskich w ciągu 2 godzin 59 minut, wliczając w to czas przystanków. Najszybsza podróż odbytą została na kolei Pensylwania Road pomiędzy fortem Wayne i Chicago, gdzie pociąg w ciągu godziny przebył 71 mil angielskich.

Książe Monaco Karol III zakończył życie, jak doniósł telegram, w dniu 10 bm. w 71 roku życia, w zwykłej swej rezydencyi w Chateau Marchais w departamencie Aisne Urodził się dnia 8 grudnia 1818 roku, a w dniu 20 czerwca 1856 wstąpił po ojcu swym księciu Florestanie I na tron państewka, które liczy zaledwie $21\frac{1}{2}$ kilometrów przestrzeni i mało co więcej nad 13.000 mieszkańców. Monaco nie zawsze było tak małem, lecz właśnie zmarły książe odstąpił w r. 1861 Francyi znaczną część swej posiadłości, mianowicie terytorya Roccabrunna i Mentone za 4 miliony franków. Historycznie księstwo Monaco i jego dynastya datuje się z przed wieków, gdyż utworzonem zostało w r. 968 przez cesarza Ottona I dla genueńskiej rodziny Grimaldi, za której potomków uważają się książęta Monaco. Wszystkie też rodziny miejscowe poczytywane są za szlachtę. Karol III nosił, jako książe małego tego kraju, bardzo długi tytuł, prócz tego był parem Francyi i grandem hiszpańskim I klasy. Dekretem z dnia 8 lutego 1869 r. zniósł on w swym kraju wszelkie podatki, natomiast oddał bank gry w Monaco p Blanc w dzierżawę pod tak daleko sięgającemi warunkami, że faktycznie dzierżawca był panem tego kraiku. Karol III utrzymywał jako monarcha wojsko, tj. gwardyę honorową, składającą się z 5 oficerów, 7 podoficerów i 70 żołnierzy. Na tron wstąpił po nim jedyny jego syn, dotychczasowy następca książe Albert, urodzony 13 listopada 1848 i ożeniony w dniu 21 września 1869 r. z księżniczką Maryą Wiktoryą, córką księcia Hamilton. Małżeństwo to zostało jednak w dniu 3 stycznia 1880 przez kuryę rzymską unieważnionem i księżna wyszła za Tassila Festetitsa. Książe Albert posiada syna Ludwika Honoryusza Karola Antoniego, Po babce swej księżnie Emilii Hamilton, z domu księżniczce badeńskiej, otrzymał on w ostatnich dniach dobra Maria Holden w kantonie St. Gallen.

Ze Stowarzyszeń.

= Grac, 11 września. Tutejsze polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko" liczyło z końcem ostatniego półrocza 13 zwyczajnych i 2 wspierających członków. Biblioteka liczyła do 500 tomów. Czasopism odbierano 15. W ostatnim roku ukończyli studya akademickie w Gracu następujący Polacy: Edward Storawski z Podgórza (na Śląsku) został promowowany na doktora prawa, Emil Klimek ze Zborowa (w Galicyi) i Tomasz Bergman z Charkowa zdali doktorat medycyny. Obaj udali się na praktykę lekarską do Dolnej Styryi, gdzie w słoweńskich miasteczkach znaleźli korzystne posady. Prócz tego ukończył akademię handlową z pomyślnym rezultatem Tadeusz Liskowski z Jazłowca (w Galicyi). Największa część tutejszej Polonii uczęszcza na medycynę i chemię. Bo też, jak wiadomo, medycyna i technika stoją w Gracu po wiedeńskich zakładach tego rodzaju najwyżej w całej Austryi. Na wydziale medycznym cieszą się wielką sławą: znany fizyolog prof. Rollet, prof. patologii Klemensiewicz, prof. chirurgii Wölfler, długoletni asystent i prawa ręka Billrotha, prof. okulistyki Schnabel i t. d. Instytuty: anatomiczny, fizyologiczny, fizykalny i chemiczny są umieszczone w trzech wielkich gmachach, specyalnie w tym celu (w 1874—6) wybudowanych, stosownie do wymagań najnowszego rozwoju tych nauk. Również bogato wyposażona jest tutejsza technika, przeniesiona obecnie do wspaniałego gmachu w 1887 r. z wielkim komfortem wybudowanego. Podczas gdy w Wiedniu z powodu wielkiego przepełnienia i drożyzny studya są połączone z licznemi trudnościami, zakłady naukowe w Gracu dają najlepszą sposobność do gruntownego wykształcenia. W ogóle przedstawia Grac wszystkie korzyści i przyjemności wielkiego miasta, w równym stopniu jak Wiedeń przy daleko większej taniości. Grac jest bowiem najtańszem miastem uniwersyteckiem w Austryi i nieprędko znajdzie się drugie miasto, w któremby wszystko było tak przygotowane dla studentów jak w Gracu. I tak np. są tu liczne kawiarnie i restauracye, obliczone głównie na studentów, które nie mogąc więcej ze sobą konkurować co do taniości — gdyż za 6 złr. 60 ct. dostanie porządny obiad — starają się ze sobą współzawodniczyć dobrocią potraw i czystą usługą. Prócz tego podnajmują liczne familie mieszczańskie studentom meblowane pokoje kawalerskie. Elegancko umeblowany pokój obok uniwersytetu kosztuje 10 do 12 złr. miesięcznie Skromnie lecz porządnie umeblowany pokoik, kwadrans do uniwersytetu a 5 minut od nowej techniki oddalony, kosztuje z usługą i z kluczem od bramy 7 złr. miesięcznie. Nic więc dziwnego, że ubodzy studenci mogą w Gracu wyżyć za 20 złr. miesięcznie, a kto ma 30 do 40 złr. miesięcznie, może w Gracu żyć bardzo wygodnie.

Mianowania. Namiestnik zamianował oficyała rachunkowego namiestnictwa Jana Gofryka, prowizorycznym rewidentem rachunkowym, dalej asystenta rachunkowego namiestnictwa Józefa Domrazka i adjunkta podatkowego przy urzędzie podatkowym w Szczercu Rudolfa Zippera, prowizorycznymi oficyałami rachunkowymi namiestnictwa, wreszcie praktykanta rachunkowego namiestnictwa Józefa Maryana Markowskiego, prowizorycznym asystentem rachunkowym namiestnictwa.

Ministerstwo wyznań i oświaty zamianowało Tadeusza Kościuka nauczycielem przy szkole fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Macieja Biesiadeckiego z Wieliczki do Krakowa, Aleksandra Czajkowskiego ze Lwowa do Wieliczki, Antoniego Reinera ze Złoczowa do Lwowa i Adolfa Heilkron Stranskyego ze Lwowa do Złoczowa i przydzielił ich do służby przy dotyczących starostwach.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Piotra Małachowskiego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Kętach i Adolfa Lekczyńskiego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Makowie, na własną ich prośbę, w tym samym charakterze służbowym, pierwszego do Dukli, drugiego do Kęt i zamianował Władysława Kamieńskiego kancelistę przy sądzie powiatowym w Pilźnie, Edwarda Bienieckiego woźnego przy sądzie powiatowym w Bochni i Cyryla Tchorzewskiego, podoficera rachunkowego I klasy przy pułku piechoty nr. 15 kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych, a mianowicie pierwszego w Oświęcimiu, drugiego w Makowie, trzeciego w Sokołowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 17 września: „Właściciel Kuźnic", komedya w 5 aktach Jerzego Ohneta.

We czwartek 19 września: Po raz dziewiąty „Myszka" (*La Souris*), komedya w 3 aktach Pailerona.

W sobotę 21 września: Po raz pierwszy „Dwór w Władkowicach", komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ *Świat* w ostatnim swym numerze z dnia 15 września przedstawia się ponownie jako najlepsze polskie pismo ilustrowane. Część ilustracyjna mieści: winietę tytułową R. Kochanowskiego, piękne reprodukcye z obrazów Stef Bakałowicza, Chełmińskiego i T. Popiela, ratusz w Poznaniu rysunku Tondosa, świętą Jadwigę, witraż Jana Matejki, portret matki Słowackiego według obrazu Pitschmana, oryginalny rysunek Kairu Juliusza Słowackiego, portrety doktora Jordana i T. Ostoi-Ostaszewskiego, wreszcie ilustracye tekstu T. Rybkowskiego i rysunki z paryskiej wystawy Loewy'ego. Treść działu literackiego stanowią: „Po inkursyi Kosockiej" dra Antoniego J. (którego portret mieścił się w 17 numerze *Świata*), list z Anglii G. S. Nagnowskiego, c. d. powieści Zagórskiego „Bez steru", Z. Świderskiego „Wieś Wisła", dra J. Ochorowicza „O różnych stanach hypnotycznych", Hoesicka dokończenie studyum literackiego „W Szwajcaryi", listy z wystawy i nekrolog Ostaszewskiego. Dodatki przynoszą ciągi dalsze powieści Szeligi „Na przebój" i dramatu „Na ojcowiźnie".

⁂ Czasopismo *Prawnik*, organ polskich Towarzystw prawniczych w kraju, drukuje w odcinku już drugą seryę faktów zatytułowanych: „Kilka kwiatków fiskalizmu, zebranych na niwie galicyjskiej". Prawnicy i urzędnicy krajowej dyrekcyi skarbu wielką osiągnąć mogą korzyść z odczytania jaskrawych opisów błędów i nielegalnych wymiarów podatkowych, popełnianych przez władze skarbowe w kraju.

Dział ekonomiczny.

Zakaz dowozu świń do Niemiec. Rząd niemiecki zamknął granicę dla dowozu nierogacizny z Polski i Austryi. Ten zakaz dowozu stał się odrazu przyczyną znacznego podskoczenia ceny mięsa i wywołał wielkie niezadowolenie. Dla złagodzenia tego niezadowolenia i dla wytłumaczenia rządu *Nordd. Allg. Ztg.* uznała za potrzebne w osobnym artykule wyjaśnić, że ten zakaz był konieczny, aby odzyskać utracone targowice zbytu w Anglii, Francyi i Belgii, gdzie z powodu zarazy z Niemiec zawleczonej zamknięto granice dla owiec niemieckich. Podniesienie się ceny mięsa wieprzowego wynikło nie z zakazu dowozu przez granicę wschodnią, lecz ze spekulacyi handlarzy i rzeźników. Produkcya krajowa wystarcza zupełnie na pokrycie krajowej potrzeby.

Powyższe wyjaśnienie nie przekonało innych dzienników a najmniej *Nat. Ztg.*, która odpowiadając na te wyjaśnienia, pisze: Jeżeli podwyższenie się ceny, które teraz już 40 na sto wynosi, potrwa dłużej, wtedy trzeba będzie zapytać się: czy też wyżywienie wielkiej masy ludności nie jest ważniejszem od utrzymania wywozu owiec? Wspomniany dziennik żąda przeto co rychlej zniżenia cła od wieprzowiny. Sprawa ta jest dla tego dziennika tak ważną, że domaga się nawet przyspieszenia zwołania parlamentu, aby w nim przeprowadzić co rychlej odpowiednią zmianę w ustawie cłowej.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 16 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sprod. do 0°)	742.8 mm	744.8 mm	745.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°.4	+4°,0	+9°8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 2	W 1	NW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	93%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	deszcz	deszcz	5

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 16 września. Cesarz wczoraj zrana przybył na manewry do Kisber. Powitanie było uroczyste.

Wiedeń, 16 września Hr. Kalnoky powrócił z Litomyśla do Wiednia.

Baden-Baden, 16 września. Umarła tu Giżycka, z domu hr. Zamoyska.

Praga, 16 września. Pod przewodnictwem Schmeykala odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego Niemców wierno-konstytucyjnych. Przedmiotem narad były ponowne projekta ugody między Czechami a Niemcami. Zgromadzenie postanowiło dochować jak najściślejszej tajemnicy.

Berlin, 16 września. *Post* donosi, jakoby carewicz Mikołaj przywiózł do Hannoweru list od cara.

Paryż, 16 września. Zacharyasz Stojanow umarł tu przedwczoraj. Nieboszczyk przybył tu przed kilku dniami dla zwidzenia wystawy.

Rzym, 16 września. Sprawca zamachu na Crispiego Caporali zeznał, iż popełnił zamach z umysłu, jako republikanin, a zresztą skłoniła go do tego i ta okoliczność, iż znajdował się w nędzy. Wyznał także, iż umyślnie zaostrzył kamienie, aby ranić Crispiego śmiertelnie.

Neapol, 16 września Crispi ma się lepiej, rana zaczyna się goić. Bismark przysłał mu telegraficznie swoją kondolencyę.

Londyn, 16 września. Dzięki pośrednictwu kardynała Manninga dyrektorowie doków zgodzili się ostatecznie na żądania robotników, skutkiem czego robotnicy powrócili do roboty.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej.

dnia 16 września 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	60
Zjednoczony dług w srebrze	84	50
Austryacka renta złota	110	20
5% austryacka renta (marcowa)	99	55
Akcye banku austro-węgierskiego	912	—
Akcye kredytowe	306	—
Londyn	119	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$48\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$32\frac{1}{2}$

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Kraków, dnia 16/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	123 25	124 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 45	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 25	98 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	94 —	95 —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	103 —	104 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	101 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	96 25
4% „ likwidac. „ „ 100	86 75	87 75

Lwów, dnia 13/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277 —	281 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 —	101 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 70
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ za złr. 100	98 40	99 40
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 80	93 80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 14/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 30
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	87 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 75
5% „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 50

Wiedeń, dnia 14/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83 50	83 70
5% „ „ srebrna za złr. 100	84 50	84 70
4% „ „ złota za złr. 100	110 10	110 30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99 55	99 75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 75	132 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 —	138 30
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	174 —	174 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	174 —	174 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa za złr. 100	94 55	94 75
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	111 20	112 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	137 75	138 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	137 75	138 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	128 25	125 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 60	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104 70	105 20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	87 50	88 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4\frac{1}{2}$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 75	101 25
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 - -	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103 50	104 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 25	100 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 70	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
$4\frac{1}{2}$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 25
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 50	97 75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 —	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182 50	183 50
Clary na 40 złr. m. k.	59 —	59 75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	60 50	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 60	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 30	12 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	136 40	136 80
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	112 50	112 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305 50	306 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	316 25	316 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280 —	283 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	241 50	242 —
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	912 —	913 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	231 50	232 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	374 —	375 —
117·25	Ferdynanda Północ. na 1050 złr.	2565 —	2575 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	194 —	195 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	154 75	155 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	238 25	238 50
37 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	226 —	226 50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	117 25	117 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 67	5 69
20-to Frankówki za sztukę	9 48	9 50
20-to Markówki za sztukę	11 67	11 69
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 79
Funty szterlingi za sztukę	11 92	11 97
Banknoty włoskie za sztukę	46 35	46 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	123 75	124 25

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Dr. Kazimierzowi Piątkiewiczowi

w Wiedniu.

Za pełne poświęcenia leczenie i wyprowadzenie mnie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby w Rabce, jakoteż za szlachetną bezinteresowność, składam serdeczne podziękowanie.

Klotylda Jaczmierska,
2298 1 nauczycielka.

Wiadomość z Wiednia.

Przesyłam za zaliczką pocztową lub nadsyłką kwoty poniższe **ubrania męskie** po szczególnie tanich cenach, każdy kawałek doskonale zrobiony najnowszym krojem, który w razie niepodobania się będzie napowrót przyjęty i cena kupna zwrócona: 2269 1 0

Leo Kohut

Wien, I., Schottengasse, Nr I.

Kurtka pakłakowa męska z zielonemi obkładami, bardzo ciepła, złr. **5.**

Kurtka pakłak. dla chłopców również oblamowana zielono i bronzowo, ciepło podszyta, złr. **4.**

Menżykoff z doskonałego berneńskiego sukna, elegancko i dobrze zrobiony, złr. **14.** Z prawdziwego angielskiego sukna złr. **22.**

Paltoty zimowe z przednich materyj, z doskonałą podszewką, 4 gatunki: I. złr. **14,** II. złr. **18,** III. złr. **24,** III. **30.**
Próbki sukna na życzenie darmo i opłatnie.

Zarzutki z Reichenbergskiego sukna z podszewką kłotową, w czterech rozmaitych wykonaniach, po złr. **9, 12, 15, 20.**

Ubrania, żakiety i marynarki z najnow. modn., czysto wełn. materyj owczych po złr. **10, 12, 15, 20, 24 i 30.**

Futra gospodarcze z dobrej materyi sukiennej i podbiciem futrzanem złr. **14.**

Bielizna myśliwska naśladowana prawdziwa

Koszule	złr. 1.30,	złr. 3.50.
Kalesony	złr. 1.35,	złr. 3.40.
Kaftaniki	złr. 1.15,	złr. 2.80.

Bielizna męska koszule z najlepszej materyi, eleganckie, bez kołnierzy:

z Chifonu prawdziwe kolory	złr. 1.40-2 [illegible]
z Oxfordu	złr. 1.40.
z Cretonu	złr. 1.40.

Kalesony męskie bardzo dobry, mocny materyał, 3 pary, złr. **2.**

Czapki futrzane

z krymskich baranków	złr. 1.—.
z prawdziwych skórek	złr. 2.50.
z Persian skórek	złr. 5.—.
z Persian najlepszych	8.—.

Młoda panienka

mogąca udzielać początków języka niemieckiego, francuskiego, umiejąca krawieczyznę damską i mogąca panią wyręczyć w gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca. 2296 1 2
Adres: **K. J.** poste restante **Brzesko.**

Uczeń

z dobremi poleceniami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Eugen. Rozwadowskiego w Limanowy.** 2300 1 2

Winogrona kuracyjne

Feslawskie i Badeńskie 2297 1 15
najszlachetniejsze gatunki, bardzo słodkie, kosz wagi 5 kilo za zaliczką **złr. 2.**

E. HANDL,
Wien, I., Naglergasse, 16.

Kupiec

Polak, poszukuje **kupna** dobrze w biegu będącego **interesu handlowego** lub **restauracyi w Krakowie,** życzy sobie także objąć **wyszynk piwa** od właściciela browaru tutejszego, na co każdą żądaną kaucyę złożyć może. 2299 1 2
Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **N. J. 132** do Admin. „N. Reformy".

Dr. Jan Dukiet

po dłuższych specyalnych kursach w Wiedniu, ordynuje w chorobach kobiecych i ortopedycznych

w Przemyślu
ulica Długa, 77. 2302 1 10

Rzeźby, stoliki roboty zaczęte,

monogramy krzyżykowe i atłaskowe perfumerie, mydła, gąbki

poleca handel dawniej 1079 6

F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 2 0

JÓZEFA EKEROWA

uczciela

lekcyj tańców

salonowych i solowych w domach prywatnych pensyonatach oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.** 2281 2 0



Siódmy i ostatni pociąg osobny do Paryża.

Ażeby zamiejscowej Publiczności dać sposobność wzięcia udziału przy największej wygodzie i taniości w odchodzącym **w dniu 28 września b. r. z Wiednia (dworzec kolei zachodniej) o godzinie 7 minut 20 wieczór osobnym pociągu do Paryża,** nastąpiło porozumienie pomiędzy **c. k. kolejami państwowemi (Lwów-Czerniowce)** a **c. k. uprz. galic. koleją Karola Ludwika** w tym kierunku, że **każdy uczestnik podróży,** który w pięciu poprzednich dniach, tj. w dniu 23, 24, 25, 26 i 27 września będzie się mógł przy dotyczącej kasie **biletem jazdy z Wiednia do Paryża i napowrót** wykazać, uzyska **50% opustu z ceny jazdy tam i napowrót.** Równa korzyść została przyznana na wszystkich stacyach **c. k. kolei północnej cesarza Ferdynanda,** gdzie **bilety do pociągów spacerowych** wydawane będą.

Bilety jazdy **wydawane na stacyach** są 45 dni ważne. Bilety kuponowe Wiedeń-Paryż i napowrót mają ważność 30 dni i mogą być przez podpisane **biuro podróży w Wiedniu za nadesłaniem kwoty lub zaliczki (reszta powziątkiem)** nabyte. **Wiedeń-Paryż i napowrót II klasa 130 franków, III klasa 88 franków.**

W powrocie mogą być użyte wszystkie pospieszne i kuryerskie pociągi bez żadnej dopłaty z wyjątkiem linii Paryż-Delle. Podróż z Paryża przez: **Troyes, Chaumont, Belfort, Delle, Bassel, Brugg, Turgi, Zürich, Wädenswail, Ziegelbrück, Sargans, Buchs, Feldkirch, Landeck (Arlberg), Innsbruk, Wörgl, Zell am See, Bischofshofen via Salzburg, Linz lub Selzthal, Amstetten, do Wiednia.** — **Podróż z powrotem** może być na **każdej stacyi,** nawet niewymienionej wyżej, za zameldowaniem tylko **naczelnikowi stacyi,** przerwaną i pobyt na tejże dozwolony, jednak w granicach czasu biletem oznaczonych. — **Paszport** do tej podróży jest niepotrzebny. 2286 1

G. Schroeckl's Wwe
I. concess. Wiener Reise-Bureau, Wien, I., Kolowratring, 9.

OBRAZY ŚWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 6 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,
w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., i złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa **Mydło kwiatowe.** **Savon imper. de „Venus",** **Savon transpar. de Glycérine,** Savon cristallin de Glycerine zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, Filip Eile, magazyn „Au bon Marché", J. Zaplatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 36 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

JÓZEF KULCZYŃSKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że obok istniejącego handlu kolonialnego **w domu własnym przy Bramie Floryańskiej, 55,** także **pokoje do śniadań** otworzył.

Na szczególną uwagę zasługuje tu **pierwsza tego rodzaju** w naszem mieście na sposób innych większych miast urządzona

Sala Podziemna

z obfitem światłem dziennem, wieczór zaś gazowem, gdzie obok wszelkiego rodzaju win krajowych i zagranicznych, porteru i piwa angielskiego, piwa Okocimskiego, także wszelkiego rodzaju przekąski zimne i gorące zawsze świeże po możliwie najtańszych cenach podawane będą.

Dziękując za dotychczasowe doznane względy, poleca i to nowe przedsiębiorstwo łaskawej pamięci. 2258 2 3

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia i skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrzoną

największą wypożyczalnię nut muzycznych na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco. 2091 5 5

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności

Skład najlepszych Singera ręcznych i nożnych

MASZYN do SZYCIA

Ceny fabryczne, przyjmuje wypłaty małemi ratami, gotówką 10% taniej.

Gwarancya na lat pięć.

Skład części maszynowych wszelkich systemów, igieł, nici i oliwy.

Przyjmuje naprawy wszelkich systemów po cenie umiarkowanej.

Cenniki na żądanie darmo. Filia we Lwowie: ulica Sykstuska. 24.

Magazyn założony w r. 1873. 528 19 0

HOTEL LONDYŃSKI.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w nowo odrestaurowanym **Hotelu Londyńskim w Krakowie, na Stradomiu,** przy stacyi tramwaju, urządzoną i otwartą została z dniem 1 września

RESTAURACYA IZRAELICKA

(koszerna) z komfortem i czystością oraz dobrocią potraw dotąd w Krakowie po restauracyach izraelickich nie znaną.

Pokoje w tymże hotelu od 60 cent. do 2 złr. za dobę wraz z pościelą, również **stajnie do wynajęcia.**

Polecając tak hotel jak restauracyę przy nadchodzącym jarmarku na konie Szanownej Publiczności pozostaję z szacunkiem

Sal. Wasserberger,
2191 5 12 **handel win.**

Kamienica

trzechpiętrowa, w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej położona, z wolnej ręki **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 39, I piętro.**
Pośrednicy wyłączeni. 2294 1 5

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 17 0
Cenniki opłatnie.

Ogłoszenie.

Zamianowany przez c. k. Dyrekcyę gal. funduszu propinacyjnego delegatem na powiat Wielicki **do przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacyi i udzielenia pozwoleń na wyłączny wyszynk trunków propinacyjnych,** zawiadamiam niniejszem wszystkich interesowanych, iż z dniem dzisiejszym rozpoczynam poruczoną mi czynność w lokalu Rady powiatowej w Wieliczce.

Zgłoszenia o licencye i dzierżawy przyjmować będę codziennie w godzinach przedpołudniowych tylko po dzień 25 września r. b., poczem odnośne wnioski prześlę c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. 2282 2 3

Wieliczka, dnia 11 września 1889 r.

Maryan Dydyński.

Właśnie wyszedł z druku tom I.

„Biblioteki Rodzinnej"

zbioru obejmującego 24 tomy **najlepszych, najnowszych** powieści wszelkich narodów przy osobliwszem **uwzględnieniu ludów słowiańskich.** Każdy pojedynczy tom w eleganckiej oprawie, obejmujący 8—10 arkuszy druku **kosztuje 50 ct. = 80 fenig. = 45 kop.** Za sobą przemawia już sam fakt, iż pojedynczy tom „Biblioteki", kosztujący 50 ct., obejmuje tyle powieściowego materyału, za który przedtem żądano 2—3 złr., a my nadto za podaną cenę dajemy tomy już oprawione, jakkolwiek księgowiąż żąda tą cenę za samą oprawę.

Nastręcza się więc obecnie sposobność nabycia jednolitej biblioteki za cenę niższą od **przeciętnej należytości, uiszczanej w wypożyczalniach książek,** a nie będą to już **brudem obłożone,** zaraźliwe tomy z wypożyczalni książek, zawierające często **niesmaczną,** przestarzałą osnowę, ale za tę samą cenę „Biblioteka Rodzinna", obejmująca nowe powieści słynnych autorów o żywo **zajmującej, rzetelnej treści.** W ciągu roku utworzy się z tych tomów jednolita biblioteka ku wieczystej przyjemności całej **rodziny** i podrastającego pokolenia i dla skrócenia długich zimowych wieczorów.

Co 15 dni wychodzić będzie z druku jeden tom „Biblioteki Rodzinnej", której powieści obejmować będą tylko 1—3 tomów tak, iż **nie będzie potrzeba czekać z przykrością** na zwykły „Ciąg dalszy".

Nasze wydawnictwo rozpoczniemy słynną angielską powieścią **H. Rider Haggarda „Testament pana Meesona".** Powieść tę odszczególniają powabne a zarazem żywe zajmujące epizody, kreślone z wybornym humorem.

Przygotowuje się do druku dalej **Seona-Selska boure z kroackiego „Beregata" Córki generała francuskiego.**

Prosimy o poparcie naszego usiłowania w dostarczaniu za skromną cenę rzeczy doskonałych.

Każda księgarnia przyjmuje zamówienia na „Bibliotekę rodzinną", jak również

2261 3 3 **Księgarnia nakładowa**
Franciszka Bondy.
Wiedeń, I., Annagasse. 11.

Bergmana mydło Creolinowe

(mydło odwaniające). 1614 11 12

Mydło to, jako środek zapobiegawczy przeciw chorobom zaraźliwym jest daleko skuteczniejsze niż mydło karbolowe, wywiera skutek nadzwyczajny przy wszelkich chorobach skórnych.

Nabyć można po **45 centów za sztukę w aptece Leona Rosnera w Krakowie.**

Folwark

do sprzedania pod dogodnemi warunkami przy stacyi kolei żelaznej. 2155 6 6

Rozległość 73 morgów, w tem 50 m. łąk, reszta grunt orny. Osobny korpus tabularny, młyn murowany o 2 kamieniach, dwór murowany o 5 pokojach, wystarczające zabudowania gospodarcze i karczma duża murowana. **Cena 25.800 złr.** Majątek ten daje suchemi dochodami i zbiorem siana około 6%, położony 4 mile od Lwowa.

Adresować: **Wojakowski** poste rest. **poczta Żółkiew,** a bliższe szczegóły udzielone będą.

Kamienica we Lwowie, wolna od podatku, przy ogrodzie jezuickim, do zamiany na kamienicę w Krakowie. 2228 5 11
Poinformuje **Dr. Chramiec w Zakopanem.**

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wysyła się franco i bezpłatnie. 2199 3 0

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Sebastyana, L. 5.

H. Nestlé mączka dla dzieci.

20-letni skutek.

32 odznaczeń między temi **12 dyplomów honorowych i 14 złotych medali.**

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.**

Znak fabryczny. 1731 9 10

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.

Nie należy brać za jedno z wielokrotnie zachwalanemi różnemi gatunkami mleka.

Zastępuje niedostatek mleka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy.

Puszka 90 centów.

Henryka Nestlé zgęszczone mleko.

Puszka 50 ct.

Składy w Krakowie mają aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki i składy apteczne w Galicyi.**

Wielm. Panom Architektom, Budowniczym i Przedsiębiorcom

mam wysoki zaszczyt polecić mój, po kilkunastoletnim pobycie po za krajem i za granicą, nowo założony

Zakład ślusarsko-mechaniczny
przy ulicy Smoleńsk, L. 9, w Krakowie.

Podejmuję się, oprócz wszelkich robót ślusarskich, jako specyalista naprawy **starych okuć do ksiąg, sprzętów i zbroi.** Dla klasztorów, zakładów, administracyjnych budynków i gabinetów starożytności znaczny opust i za zapłatą według umowy kwartalną, półroczną lub roczną.

Wielmożnym Panom Majstrom, potrzebującym **wentylatorów,** dostarczam takowe z ulepszeniem własnego pomysłu, również praktycznem, jak **przyrząd do zawias** przezemnie w Krakowie zaprowadzony.

Architektoniczne motywa w żelazie, wszelkich stylów, wykonuję według danych rysunków.

Zamki wyrabiam według angielskich wzorów, Nowość! jakoteż i **zamki bezpieczeństwa** tak zwane **zatrzaskacze.** Nowość! Oświadczam, że ręczę za sumienne wykonanie i uczciwą cenę. Na prowincyę podejmuję się również wyrobów ślusarskich.

Z głębokim szacunkiem

Adam Staszczyk,
2246 4 5 **majster ślusarski.**

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów,** powstałym **z nadużyć młodości,** — a **osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągające. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie w głównym składzie
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33.
Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 2233 2 18

Albumy

wyroby z bronzu i skóry, majoliki, portmonetki i przybory do podróży

poleca 1882 10 0

MAGAZYN
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Poszukuje się około **1000 metr. cetnarów**

ziemniaków jadalnych.

Oferty (loco jedna ze stacyj kolei państwowych) i próbki przesyłać do 25 września b. r. do **Dyrekcyi Spółki spożywczej [illegible] Nowy Sącz (dworzec).** 22 7 3 3

Rękawiczki niciane i jedwabne

Paski

gurtowe, skórkowe, krakow. i góralskie,

Elastyka na podwiązki **jedwabna i aksamitna,** najlepsze i najtańsze u

Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1275 12

Dla szkół

materyały i przybory do nauki robót ręcznych

w najobszerniejszem zastosowaniu, również

zaczęte robótki

poleca 2266 3 8

Magazyn robót ręcznych
Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek główny, L. 8.

Wieś Lipniczka

w powiecie Grybowskim, $^{3}/_{4}$ mili od stacyi kolei Bobowa, z obszarem 180 morgów roli, 40 morgów lasu, wraz z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym i urządzeniami, **zaraz do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.** 2270 2 8

Przyjmuję na mieszkanie i wikt

panienki

uczące się, którym mogę udzielać lekcyj muzyki i francuskiego. Mieszkanie suche, słoneczne, wygodne. Mogą zamieszkać także **starsze panie w osobnym pokoju.**

Bliższa wiadomość w handlu Wgo **Szukiewicza,** linia A—B. 2276 2 3

Majątki

w Galicyi i Królestwie do sprzedania, 2 z tych do zamiany na kamienicę w Krakowie.

Folwarki niedaleko Krakowa, 60, 54, 30 itd. morgów, 100 m. folwark do wydzierżawienia zaraz z pięknemi budynkami i browar piwny.

Kamienica II-piętrowa i I-piętrowa z ogródkiem korzystnie do nabycia i dom parterowy ze sklepem.

Guwernerzy, ekonomi, leśniczowie, gospodynie itp. do umieszczenia. Posyła paszporta do wizy i załatwia wszelkie zlecenia prywatne **Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie,** przy ulicy Grodzkiej, L. 30 2205 4 4

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr, 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 15 84 1 0

Tanie mieszkania.

W kamienicach pod L. 396, przy ul. Dajwor i pod L. 397, przy ul. Starowiślnej są jeszcze do wynajęcia każdego czasu lub od 1 października 1889 mieszkania, składające się z pokoju i kuchni, 2 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchni za czynszem miesięcznym lub kwartalnym nader umiarkowanym.

Wiadomość u właściciela przy **ulicy Starowiślnej, L. 14. I piętro.** 2131 7 15

Wojna Europejska. Nowa gra towarzyska do nabycia w pierwszorzędnych magazynach. Cena 1 złr. 20 centów. 2256 3 0